TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

4 - 10 marca 2025 r. ■ nr 09 (1130) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

STRONA 4

Tłusty Czwartek ze Wspólnotą!

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNIC

Ranking najbardziej wpływowych kobiet Ziemi Radzyńskiej

Osiem wpływowych kobiet na 8 marca STRONA 3

Co za bal w Czemiernikach!

STRONA 21

N 1800
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

R E K L A M A

OFERUJEMY:
- nawozy
- środki ochrony roślin
- materiał siewny
- profesjonalne doradztwo
- transport
- atrakcyjne ceny

M-Plant
780 599 553
ul. Kasztanowa 5 (Skład Opału), 21-560 Rzeczyca

RAD

eprasa.pl b2e2ab2721

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Przerwy w dostawie prądu

4 marca
godz. 8.00-14.30, Tchórzew (1)
godz. 8.45-11.45, Ostrówki (10)
godz. 11.00-14.00, Ostrówki (8)
godz. 13.30-16.30, Ostrówki (7)

5 marca
godz. 8.00-11.00, Bełcząc (2)
godz. 8.00-15.00, Bełcząc (13)
godz. 9.00-14.00, Sitno (1)
godz. 10.00-13.00, Bełcząc (6)
godz. 11.00-14.00, Ostrówki (5)
godz. 12.00-15.00, Bełcząc (7)

6 marca
godz. 8.00-11.00, Bełcząc (8)
godz. 8.45-11.45, Ossowa (3)
nr 12-28
godz. 10.00-13.00, Bełcząc (11)
godz. 11.00-14.00,
Przegaliny Małe (3) nr 25-39
godz. 12.00-15.00, Bełcząc (12)
godz. 13.30-16.30,
Przegaliny Małe (4) nr 21-36

7 marca
godz. 8.00-15.00, Sokule
godz. 8.45-11.45,
Przegaliny Małe (1) nr 1-19
godz. 11.00-14.00,
Przegaliny Małe (2) nr 12-46

RADZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 6)

BELWEDER

BELWEDER – budynek znajdujący się na terenie dawnego młyna przy ulicy Międzyrzeckiej. Pełnił funkcję domu mieszkalnego dla pracowników oraz siedziby biura. Choć obiekt niszczeje, przetrwał do dziś, podczas gdy sam młyn już nie istnieje. Obecnie jego właścicielem jest Górnicza Fabryka Narzędzi.

Fot.Fot. Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320). Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

Rys. Jarosław Pawełczak

Fot...

Co, gdzie, kiedy?

MARZEC 6 CZW.
ROK, godz. 9.30-16.30, **Konferencja: zrozumieć neuroróżnorodność**

MARZEC 7 PT.
Godz. 19.00, ROK, **Kabaret Chyba w programie „Rodzina to jest siła”**

MARZEC 8 SOB.
Godz. 17.00, GOK Ulan, **Sonia Bohosiewicz w komedii koncertowej „Domówka”**
Godz. 17.00, hala sportowa w Czemiernikach, **koncert Szymona Wydry w ramach gminnych obchodów Dnia Kobiet**

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski został wywieszony na okres 21 dni tj. od dnia 25 lutego 2025 r. do dnia 17 marca 2025 r. wykaz lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży na własność w trybie bezprzetargowym na rzecz głównego najemcy z udzieleniem 30 % bonifikaty, wymienionego w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia.
Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 28 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 24 lutego 2025r.

WÓJT GMINY KOMARÓWKA PODLASKA INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Gminy w Komarówce Podlaskiej, w dniach 27 lutego 2025 r., do 20 marca 2025 r.,wywieszony będzie wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Kolembrody przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

SKLEP ELEKTRYCZNY
ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Z PARAFII

Parafia MBNP

W parafii rozpoczynają się Misje Jubileuszowe. Nauki po mszy świętej o godz. 18.00 w poniedziałek, wtorek i czwartek. W tym czasie w sali Św. Jan Pawła II spotkania dla dzieci. W sobotę o godz. 10.00 msza święta dla seniorów z sakramentem namaszczenia chorych, a po niej koncert i agapa. W przyszłą niedzielę o godz. 12.15 odnowienie przyrzeczeń małżeńskich. Misję zakończy pielgrzymka do Kodnia (15-16 marca), na którą można się już zapisywać w zakrystii i kancelarii.

22 marca w sanktuarium odbędzie się X Jubileuszowy Diecezjalny Kongres Kół Żywego Różańca.Recepcja będzie działać od godz. 9:00, a oficjalne rozpoczęcie zaplanowano na 9:45. O godz. 10:00 uczestnicy wysłuchają konferencji pt. „Ewangelizacja z różańcem w ręku”, którą wygłosi ks. dr Tomasz Bieliński, dyrektor Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Siedleckiej. Po konferencji ks. Paweł Bielecki, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Siedleckiej, opowie o Roku Jubileuszowym. W trakcie kongresu wręczone zostaną nominacje i podziękowania dla zelatorów parafialnych. Kolejnymi punktami programu będą adoracja Najświętszego Sakramentu, modlitwa różańcowa oraz spotkanie z dziećmi z Dziecięcych Kół Różańcowych. O godz. 13:00 rozpocznie się Msza Święta pod przewodnictwem Ks. Biskupa, po której odbędzie się agapa. Kongres zakończy wspólna modlitwa koronką do Miłosierdzia Bożego.

Do wieczności odeszli:
Emilia Sikora, 55 l., z Korczówki
Grzegorz Karasiuk, 57 l., z Paszk Małych
Kazimierza Burdaszko, 83 l., z Białej

Parafia Trójcy Świętej

Planowana jest pielgrzymka na Litwę (Szlakiem Bożego Miłosierdzia) w dniach 25-28. kwietnia, koszt: 420 zł i 160 euro.

Do wieczności odeszli:
Anna Posiadała, 87 l., os. Bulwary
Wojciech Jacek Śmieciński, 55 l., ul. Traugutta

Parafia św. Anny

Jest możliwość uczestnictwa w rekolekcjach - Kurs Nowe Życie w Siedlcach w dniach 9, 10, 11 maja. Zgłoszenia i wszelkie informacje u ks. proboszcza.

Ks. proboszcz z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu zaprasza na jubileuszową, autokarową pielgrzymkę do Włoch w dniach 28 kwietnia - 6 maja z udziałem w Uroczystościach Jubileuszowych Ludzi Pracy w Rzymie. Wyjazd z Radzynia Podlaskiego.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE
DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka..... 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

RAD

eprasa.pl b2e2ab2721

Osiem wpływowych kobiet na 8 marca

Najbardziej wpływowe kobiety ziemi radzyńskiej

PS. Czy zauważyliście Państwo, że w dziedzinie kultury mamy w powiecie kompletny matriarchat, babskie rządy? O ile się nie mylimy, żadnym ośrodkiem kultury ani biblioteką w miastach i gminach nie zarządza facet. To w ogóle zgodne z parytetami jest?

Faceci ze Wspólnoty

Rok 2024

1. **Zuzanna Budzyńska** - skrzypaczka
2. **Natalia Olszak** - taekwondoczka, reprezentantka Polski
3. **Beata Żurawska-Polkowska** - dyrektor Szkoły Rolniczej w Woli Osowińskiej

Nominacje
Justyna Kowalska-Babicz - nauczycielka
Marta Belniak - animator społeczny
Magdalena Domańska - dyrektorka GOK w Ulanie
Hanna Gołoś - charyzmatyczna sołtyska z Białej
Urszula Pietras - malarka

Zwyciężczynie

2023 **Maria Szajda-Cupryn** (Czemierniki) - radna Rady Powiatu
2022 **Grażyna Głowacka** (Komarówka) - nauczycielka
2021 **Antosia Bober** - dziewczynka, która poruszyła serca
2020 **Katarzyna Krupska-Grudzień** prezes LGD Zapiecek
2019 **Anna Mróz** - wójt gminy Kąkolewnica

Fot.mm

1 Bożena Lecyk - wiceburmistrzyni Radzynia

W tandemie z burmistrzem

Wieloletnia radna Rady Miasta i liderka antyRębkowej opozycji. Brała na siebie główny ciężar walki na arenie miejskiego parlamentu. Teraz, jak twierdzą oboje z Jakubem Jakubowskim, tworzą uzupełniający się nawzajem tandem.
Przed wyborami wydawało się, że ważą się losy która z tych dwóch osób wystartuje na włodarza miasta. Ostatecznie Bożena Lecyk wystartowała do powiatu, zdobyła mandat, po czym go złożyła, decydując się na fotel wiceburmistrza.
Na tym stanowisku imponuje pracowitością, medialnie nieco w cieniu swojego szefa. Sprawia wrażenie, że jest w swoim żywiole. Życzymy, żeby entuzjazmu starczyło na jak najdłużej.

Fot.mm

2 Maryla Burczaniuk - dyrektor biura i wiceprezes Lokalnej Grupy Działania Zapiecek

Wojownik drugiego planu

Przez cały rok wielkie emocje budziła kwestia sporu między działającą dotychczas Lokalną Grupą Działania Zapiecek a nowopowstałą, założoną przez środowisko PiS, Lokalną Grupą Działania Miś. Sprawę rozstrzygały rozmaite instancje, pochylały się nad nią Zarząd Województwa, Wojewódzki Sąd Administracyjny, prokuratura, NIK, parlamentarzyści, Rada Powiatu. Jednego można być pewnym: gdyby nie kompetencje, znajomość przepisów i dokumentów oraz upór dyrektor biura Zapiecka sprawa mogłaby skończyć się zupełnie inaczej.

Fot.mm

3 Nina Marzec-Muniowska - dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy

Sprawnie robić trudne rzeczy

Po dwóch latach (nominację dostała na Dzień Kobiet w 2023 roku) można docenić kompetencję, dobrą organizację i sprawność działania w kierowaniu dość trudną instytucją. Po pani dyrektor Annie Ilczuk, która kierowała PUP przez długie lata, nowa szefowa stawała przed wysoko powieszoną poprzeczką. Poradziła sobie.

Fot.rg

4 Anna Mróz - wójt gminy Kąkolewnica

Twarda wojowniczka

Mimo całkiem udanej pod względem inwestycyjnym kadencji i sporej przewagi po pierwszej turze, do końca musiała drżeć o końcowy sukces w wyborach wójta gminy Kąkolewnica. Ustała, odparła napór i jedyna pani wójt w powiecie dalej zarządza gminą. Ma trochę trudniej, bo do Bork „na swoje" odeszła jej prawa ręka czyli obecny tamtejszy wójt Marcin Czyżak. Współpracownicy i konkurenci są zgodni, że w wielu momentach potrafi podejmować niezależne decyzje, nie chodzi w politycznym stadzie, bywa uparta. Ale, mimo kontrowersji, z reguły to „jej" jest na wierzchu.

Fot.mm

5 Jolanta Bilska - nauczyciel języka polskiego w ZSP, społeczniczka

Na tropie lokalnej kultury

Oprócz pracy dydaktycznej aktywnie uczestniczy w wielu projektach edukacyjnych i naukowych, czego efektem są m.in. wyróżnienie w konkursie Muzeum Historii Kobiet „Co wy o nich wiecie". Ambasadorka Muzeum Historii Żydów Polskich Polin. Znakomita, bardzo cenna choć za mało dostrzegana praca na rzecz dobra wspólnego. Brawo.

Fot.mm

6 Anna Piekarska - kierownik biura Polskiego Czerwonego Krzyża

Dobry duszek seniorów

Pani Ania od kilku lat z najlepszym skutkiem zachęca do aktywności radzyńskich seniorów. Pisze projekty, wymyśla inicjatywy, animuje Klub Seniora, dba o to, żeby każdy się w nim dobrze odnalazł i nie ugrzązł w fotelu przed telewizorem. Radzyńskie PCK jest, m.in. dzięki niej, mocno zaangażowane w akcje honorowego krwiodawstwa. Wielka, bardzo potrzebna robota. Ściskamy kciuki!

Fot.mm

7 Anna Michalak - sekretarz gminy Radzyń Podlaski

Dobry człowiek w dobrym miejscu

W gminie Radzyń jest nowy wójt, nie ma wicewójta więc rola sekretarza jest szczególnie ważna. Pani Ania radzi sobie znakomicie, korzysta z doświadczenia w administracji powiatowej. A że poza tym jest po prostu osobą rozsądną i ciepłą, wróżymy jej i gminie dużo dobrego.

Fot.mm

8 Marta Sidorowicz - dyrektor Radzyńskiego Ośrodka Kultury

Na razie zagadka

W poprzednich latach dała się poznać z jak najlepszej strony jako społeczniczka, która m.in. udostępniła swój dom uchodźcom z Ukrainy. Nominacja na dyrektora ROK była pewną niespodzianką, ponieważ wcześniej jej aktywność w tej dziedzinie nie była powszechnie znana. Radzi sobie całkiem nieźle, doskonale wręcz radzi sobie z obowiązkami reprezentacyjnymi, imprez jest sporo i różnorodnych. Ściskamy kciuki.

RAD

eprasa.pl b2e2ab2721

Tłusty Czwartek ze Wspólnotą!

W środę, 26 lutego nasi dziennikarze wyruszyli na ulice Radzynia i na rynek, by obdarowywać mieszkańców i przyjezdnych

Mieszkańcy województwa lubelskiego oraz przyjezdni z sąsiednich województw częstowani przez redaktorów Wspólnoty Radzyńskiej pączkami z Galerii Pieczywa zlokalizowanej w Radzyniu Podlaskim przy ulicy Ostrowieckiej 28 w ramach akcji promocyjnej z okazji tradycyjnego, polskiego Tłustego Czwartku

Oprócz pączków, uczestnicy wydarzenia otrzymywali firmowe gadżety – długopisy i smycze do kluczy z logo naszej redakcji

Wiele osób podkreślało, że piecze pączki samodzielnie, choć nie brakowało i takich, którzy chętnie sięgają po wypieki z lokalnych piekarni

W tym roku redakcja Wspólnoty postanowiła uczcić ten dzień w niecodzienny sposób. W środę, 26 lutego nasi dziennikarze wyruszyli na ulice Radzynia i na rynek, by obdarowywać mieszkańców i przyjezdnych przepysznymi pączkami z lokalnej Galerii Pieczywa.

Tłusty czwartek to dzień, na który czeka wielu łasuchów. Tradycja ta sięga czasów pogańskich, kiedy to świętowano pożegnanie zimy i powitanie wiosny, racząc się tłustymi potrawami. Współcześnie symbolem tego dnia są pączki. Puszyste, drożdżowe kule z nadzieniem z dzikiej róży czy konfitury, smażone na gęsim tłuszczu lub oleju - to smak, który zna każdy.

Smak tradycji w sercu miasta

Pączki rozdawane przez redakcję cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Ludzie chętnie zatrzymywali się, by porozmawiać.

– Zawsze robię pączki sama. Wczoraj spędziłam kilka godzin na ich smażeniu – podkreśla pani Krystyna.

– Ja jestem z Białej Podlaskiej i przez lata nauczyłem się, że w gotowaniu najważniejsza jest jakość składników. Dobre jajka i mąka to klucz do idealnych pączków – opowiada pan Jan, który przyjechał na zakupy.

Pączki, długopisy i uśmiechy

Akcja „Wspólnoty Radzyńskiej" była nie tylko okazją do degustacji, ale także do wspólnej zabawy. Oprócz pączków uczestnicy wydarzenia otrzymywali firmowe gadżety – długopisy i smycze do kluczy z logo naszej redakcji.

Nasza akcja promocyjna okazała się strzałem w dziesiątkę. Wypieki z Galerii Pieczywa z Kotunia zniknęły w mgnieniu oka, a smak i jakość pączków zbierały same pochwały.

– Nie pamiętam, kiedy ostatnio jadłam tak dobrego pączka! Pachnie cudownie i smakuje jeszcze lepiej – zachwala jedna z mieszkanek Radzynia.

Zapraszamy do Galerii Pieczywa!

Tłusty czwartek w tym roku przypada 27 lutego. Redakcja „Wspólnoty Radzyńskiej" zachęca mieszkańców Radzynia i okolic do odwiedzenia Galerii Pieczywa przy ulicy Ostrowieckiej 28, gdzie można zaopatrzyć się w wyśmienite wypieki.

Sklepy tej cukierni znajdują się także w innych lokalizacjach, a większe zamówienia można składać przez stronę internetową: galeriapieczywa.pl

To dopiero początek!

Środowa akcja była pierwszym tego typu wydarzeniem organizowanym przez nasz tygodnik, ale z pewnością nie ostatnim! Cieszymy się, że mogliśmy spotkać się z Wami, porozmawiać i podzielić się słodkimi przysmakami.

Dziękujemy za ciepłe słowa, za to, że czytacie „Wspólnotę Radzyńską" i jesteście z nami. Mamy nadzieję, że kolejne nasze inicjatywy będą budziły równie pozytywne emocje. Do zobaczenia przy kolejnych słodkich okazjach!

Sylwia Olszewska

Pączki rozdawane przez redakcję cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Ludzie chętnie zatrzymywali się, by porozmawiać, wymienić się wspomnieniami i podzielić swoimi zwyczajami związanymi z tłustym czwartkiem

Nasza akcja promocyjna okazała się strzałem w dziesiątkę. Wypieki z Galerii Pieczywa z Broszkowa zniknęły w mgnieniu oka, a smak i jakość pączków zbierały same pochwały

Cieszymy się, że mogliśmy spotkać się z Wami, porozmawiać i podzielić się słodkimi przysmakami

Środowa akcja była pierwszym tego typu wydarzeniem organizowanym przez nasz tygodnik, ale z pewnością nie ostatnim!

Mamy nadzieję, że kolejne nasze inicjatywy będą budziły równie pozytywne emocje. Do zobaczenia przy kolejnych słodkich okazjach!

Dziękujemy za ciepłe słowa, za to, że czytacie „Wspólnotę Radzyńską" i jesteście z nami

RAD

eprasa.pl b2e2ab2721

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 9(16)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

O stawach słów kilka

Niedawno pracownicy naszego miasta dokonali koszenia większości stawów przypałacowych. Decyzja była efektem sprzyjających warunków atmosferycznych. Ostatnie takie prace odbywały się na przypałacowych stawach lata temu. Wyniki diagnozy społecznej, którą przeprowadziliśmy w 2024 roku, wskazały na niezadowolenie mieszkańców ze stanu przestrzeni publicznych, w tym stawów. Blisko połowa ankietowanych (46%) wyraziła negatywną ocenę zagospodarowania tych terenów.

FOT. N. GRANOSZEWSKA

KTO ODPOWIADA ZA ICH UTRZYMANIE?

Nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, ale zarządzanie stawami w Radzyniu Podlaskim to złożona struktura. Miasto jest właścicielem gruntów i infrastruktury technicznej. Finansujemy niezbędne inwestycje oraz pokrywamy koszty utrzymania stacji pomp i rurociągów. Ponadto ponosimy wydatki na energię elektryczną, która zasila system pompowania wody. **Jednak na mocy umowy zawartej w marcu 2016 roku, stawy zostały na 10 lat przekazane w bezpłatne użytkowanie Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu Okręg w Białej Podlaskiej, który pełni rolę głównego zarządcy akwenów. Natomiast ich codziennym utrzymaniem, dbaniem o stan techniczny i sanitarny powinno zajmować się Koło Wędkarskie „Amur" z Radzynia Podlaskiego.**

OBOWIĄZKI ZARZĄDCY STAWÓW

PZW, jako zarządca stawów odpowiada za ich utrzymanie w należytym stanie technicznym i sanitarnym, dbałość o czystość i porządek, usuwanie nadmiernej roślinności wodnej oraz zagospodarowanie odpadów. Do jego obowiązków należy także regulacja poziomu wody, koordynacja gospodarki rybackiej oraz zapewnienie mieszkańcom możliwości rekreacyjnego korzystania ze stawów. Jeśli jednak byłaby potrzeba ingerencji w strukturę akwenów – zmiana linii brzegowej lub modyfikacja dna – konieczne jest uzyskanie zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

NASZE OGRANICZENIA

Mimo formalnej własności, mamy ograniczone możliwości podejmowania decyzji w zakresie utrzymania stawów. Jak wspomnieliśmy, każda inicjatywa wymaga współpracy z PZW a wszelkie prace ingerujące w strukturę stawów muszą zostać zatwierdzone przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

I NASZE PLANY

Brak odpowiednich prac przez lata doprowadził do obniżenia poziomu wody i do przerostu roślinności. Docelowym rozwiązaniem będzie osuszenie stawów i usunięcie osadów. Następnie systematyczne uzupełnianie poziomu wody, zwłaszcza w okresach suchych i zarybianie zbiorników gatunkami ryb roślinożernych. Po rozmowach z Wami priorytetem stała się jednak rewitalizacja parku. Dlatego kompleksowe prace przy stawach zostały przesunięte w czasie. Nie rezygnujemy z nich, a jedynie odkładamy na późniejszy etap. Tymczasem razem z KW „Amur" spróbujemy zadbać o stawy na miarę posiadanych możliwości. **AM**

KALENDARIUM

25.02 ogłosiliśmy II otwarty konkurs dla NGO na upowszechnianie kultury, sztuki, ochrony dziedzictwa, sportu, turystyki i krajoznawstwa. Łączna pula dotacji wynosi 242 tys. zł

25.02 Burmistrz Jakub Jakubowski podpisał deklarację dołączenia do Ochotniczej Straży Pożarnej. – *Budowanie struktur zarządzania kryzysowego bez fundamentu, jakim jest OSP, to byłby strategiczny i niewybaczalny błąd* – komentował

28.02 na stanowisko Kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej została wybrana Barbara Żurakowska-Furman.

1.03 Burmistrz, Starosta i Wójt wzięli udział we Mszy Świętej poświęconej Żołnierzom Wyklętym oraz w apelu poległych. Wspólnie złożyli kwiaty.

4.03 spotkaliśmy się z konserwatorem zabytków, aby omówić wytyczne dotyczące małej architektury przy ul. Leśnej i Armii Krajowej. Rozmawialiśmy też o termomodernizacji przedszkoli.

10.03 upływa termin rekrutacji do przedszkoli.

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Ile naprawdę kosztuje nas autobus na PKP?

Tylko 244 pasażerów i 15 tys. straty dla miasta – grzmi anonimowy artykuł na Kocham Radzyń, stronie prowadzona przez Stowarzyszenie Podróżnik Roberta Mazurka. Policzmy. Trasa liczy 31 km. Główną dopłatę pokrywa Urząd Wojewódzki (3 zł/km). Samorządy płacą po 0,45 zł/km za swoje odcinki: Powiat - 31 km, Gmina - 21 km, Miasto - 10 km. Autobus przejeżdża po mieście 70 km/dzień + 3 km trasy z PKP. **Miasto płaci 32,85 zł za dzień. W styczniu 29 dni kursowania dało kwotę 952,65 zł.** Powiat płaci najwięcej - 2936,25 zł.

Autor artykułu twierdzi, że linia jest nierentowna. Tymczasem Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych przyznaje „dopłatę do kwoty deficytu pojedynczej linii komunikacyjnej". Samorządy po to się składają, by pokryć deficyt u przewoźnika.

Według danych z Kocham Radzyń, koszty funkcjonowania linii wynoszą 41,03 tys. zł, przychody z biletów 1,2 tys. zł, dotacja z FRPA pokryła ponad 24,54 tys. zł. Autor wskazuje na stratę miasta ponad 15,27 tys. zł. Jednak nie jest to strata, a na pewno nie strata miasta. Gdyby była to strata dla PKS, spółka nie podjęłaby się obsługi połączenia. Jest to jedynie różnica między całkowitym kosztem kursów wyliczonych przez spółkę a dopłatami. **Za obsługę połączenia w lutym musimy przekazać Powiatowi 919,80 zł.**

Mariusz Szczygieł

Pozytywna ocena formalna „Szwajcara"

W piątek otrzymaliśmy świetną wiadomość! Nasza Wstępna Propozycja Projektu do Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy pozytywnie przeszła ocenę formalną! Projekt „Razem w przyszłość" to szansa na największe w historii Radzynia Podlaskiego dofinansowanie. Planujemy m.in. Społeczne Centrum Miejskiej Odporności, wsparcie dla seniorów, modernizację terenów zielonych, termomodernizację Oranżerii, zwiększenie bezpieczeństwa publicznego. Trzymajcie kciuki za ocenę merytoryczną! Wyniki za około pół roku. **AM**

MOSiR szuka Ratownika

Jeśli masz aktualne uprawnienia: Kurs Ratownika Wodnego, Kwalifikowana Pierwsza Pomoc, Patent sternika motorowodnego lub kurs instruktora pływania, zgłoś się do pracy jako Ratownik Wodny na miejskiej pływalni! Wymagana jest również przynależność do WOPR (lub innej jednostki sprawującej nadzór nad ratownikami wodnymi), oraz odpowiedzialność i gotowość do działania. CV prosimy wysłać mailowo: sekretariat@mosir-radzyn.pl Po zatrudnieniu harmonogram pracy będzie ustalany z uwzględnieniem możliwości i preferencji Ratownika. **AM**

RAD

FELIETONY I OPINIE

Przedszkole to fundament

Drodzy Rodzice! Edukacja przedszkolna odgrywa kluczową rolę w rozwoju dziecka. To właśnie w tym okresie najmłodsi zdobywają pierwsze umiejętności społeczne, rozwijają kreatywność, uczą się samodzielności oraz poznają świat poprzez zabawę. To właśnie w ten sposób dzieci rozwijają umiejętności logicznego myślenia, koncentracji i odpowiedzialności oraz kreatywnego rozwiązywania problemów.

Przedszkole daje dzieciom przestrzeń do eksperymentowania, zadawania pytań i poszukiwania odpowiedzi. To jednak nie tylko przygotowanie do szkoły, ale również wsparcie w budowaniu pewności siebie i odkrywaniu talentów, co procentuje w całym późniejszym życiu.

Dzięki odpowiednio dobranym metodom nauczania, dzieci w przedszkolu uczą się samodzielności, odpowiedzialności i pracy w grupie. To przygotowanie nie tylko do szkoły, ale i do całego życia. Wspólne doświadczenia, pierwsze przyjaźnie i zdobyte umiejętności procentują w przyszłości, czyniąc edukację przedszkolną bezcenną inwestycją w rozwój dziecka.

Jeszcze do 10 marca trwa rekrutacja do naszych przedszkoli miejskich na kolejny rok szkolny. Jeśli zależy Wam na wszechstronnym rozwoju dzieci, nie przegapcie tej szansy dołączenia do naszej społeczności i zapewnienia im najlepszego startu w edukację! Informacje i dokumenty rekrutacyjne znajdują się w poszczególnych placówkach.

Agnieszka Kowalczyk

eprasa.pl b2e2ab2721

Międzynarodowa afera sklejkowa

Sprawdzają, czy to ruska sklejka brzozowa

Fot.IAS Lublin

Transporty ze sklejką zablokowane. Czekają na ustalenie miejsca pochodzenia surowca

Lubelski Urząd Celno-Skarbowy zatrzymał i zabezpieczył łącznie 1800 palet sklejki o wartości 3,2 mln. W 15 dochodzeniach zaistniało podejrzenie oszustw celnych, ustalane jest, czy towar nie pochodzi z krajów objętych sankcjami.

W piątek Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas, że Lubelska Krajowa Administracja Skarbowa (KAS) zabezpieczyła 1800 palet sklejki o wartości 3,2 mln zł.

– Weryfikowane są zgłoszenia celne z Chin i Kazachstanu, gdzie krajami tranzytowymi są m.in. Białoruś, Litwa i Łotwa. Funkcjonariusze analizują dokumenty w obszarze przestrzegania nałożonych sankcji na Rosję i Białoruś w zakresie importu sklejki brzozowej – podkreśla rzecznik.

Wyjaśnia, iż pod koniec ubiegłego roku Lubelski Urząd Celno-Skarbowy zatrzymał i zabezpieczył łącznie 1800 palet sklejki o wartości 3,2 mln.

– Prowadzone dochodzenia koncentrują się na zgłoszeniach celnych, w których deklarowanym krajem pochodzenia towaru są Chiny, natomiast krajami tranzytowymi Kazachstan, Białoruś, Litwa i Łotwa. W większości przypadków odbiorcami są spółki zarejestrowane na terenie Polski, reprezentowane przez obywateli Białorusi, co wskazuje na złożony charakter procederu – tłumaczy Michał Deruś.

Dodaje, że funkcjonariusze weryfikują zgłoszenia celne, faktury i inne dokumenty towarzyszące importowanej sklejce, w celu potwierdzenia, że nie pochodzi ona z Rosji i Białorusi objętych sankcjami. Dokonano zatrzymań towarów, przeszukano miejsca ich składowania, agencje celne, biura rachunkowe. Zabezpieczono dokumentację księgową, finansową oraz celną.

(Pim)

Fot.IAS Lublin

Michał Deruś,
rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie

15 postępowań

Lubelski Urząd Celno-Skarbowy wszczął 15 postępowań przygotowawczych z uwagi na podejrzenie oszustw celnych dokonywanych przez eksporterów wyrobów z drewna. Postępowania dotyczą 1000 palet sklejki o wartości 1,5 mln zł. Oprócz postępowań przygotowawczych prowadzone są kontrole celno-skarbowe w zakresie 23 zgłoszeń celnych dotyczących prawie 800 palet sklejki o wartości 1,7 mln zł. W tych przypadkach deklarowanymi krajami pochodzenia są przede wszystkim Kazachstan oraz Chiny.

Radzyń Podlaski. „Przestępcze trio" zatrzymane

Zarzuty kradzieży usłyszeli dwaj 31-latkowie oraz 45-latka - wszyscy mieszkańcy Żyrardowa. „Przestępcze trio" podejrzane jest o kradzież artykułów spożywczych i przemysłowych z jednego z supermarketów na terenie Radzynia Podlaskiego.

Funkcjonariusze z radzyńskiej komendy na początku lutego otrzymali zgłoszenie o kradzieży w jednym z supermarketów na terenie Radzynia Podlaskiego. Łupem sprawców wówczas padły artykuły przemysłowe i spożywcze na łączną kwotę ponad 1700 złotych. Operacyjni pracujący nad tą sprawą ustalili, że za tymi zdarzeniami mogą stać mieszkańcy Żyrardowa. Radzyńscy kryminalni zatrzymali dwóch 31-latków oraz 45-latkę.

Wszyscy usłyszeli zarzuty, do których się przyznali. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że to nie jedyne przewinienia na koncie „przestępczego trio". Mieli dokonywać także sklepowych kradzieży na terenie Międzyrzeca Podlaskiego.

Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

Nastolatkowie ukradli ciągnik. Schowali go w lesie

Lublin: Za kradzież ciągnika rolniczego odpowiedzą dwaj nastolatkowie. Najpierw zabrali pojazd z niezamieszkałej posesji, a potem ukryli go w lesie.

We wtorek (25 lutego) dyżurny komendy otrzymał zgłoszenie o kradzieży ciągnika rolniczego, do której doszło na jednej z niezamieszkałych posesji w gminie Siedliszcze w pow. chełmskim. O fakcie tym informował właściciel, który po przyjeździe na miejsce zauważył brak pojazdu.

- Sprawą zajęli się policjanci z posterunku w Siedliszczu, których działania, już następnego dnia, doprowadziły do ustalenia i zatrzymania sprawców. Okazali się nimi dwaj mężczyźni w wieku 17 i 18 lat. Funkcjonariusze odnaleźli też ciągnik, który ukryli w lesie. Pojazd został już przekazany właścicielowi - informuje nadkomisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie.

Sprawcom przedstawione zostały zarzuty kradzieży, za co grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Fot.KMP Chełm

Policjanci odzyskali skradzione mienie

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik agencji do spraw usług sportowych, turystycznych, kulturalnych, Białka	1	4 666,00 zł	u
Pracownik do spraw ubezpieczeń, Parczew/ Ignatowicz	1	4 666,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Jabłoń	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki skrawaniem, Opole/MK Mikro Energia	1	4 666,00 zł	u
Robotnik drogowy, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Robotnik szklarniowy, Koczergi		30,5 zł/godz.	z
Policjant, Parczew/KWP	1	6 427,90 zł	u
Pielęgniarka, Tulniki/TULMED	1	9 231,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz, Brzostówiec	1	4 666,00 zł	u
Opiekun dziecięcy/Wohyń	0,5	2 333,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Żelizna/RANCZO – AGRO	1	4 666,00 zł	u
Monter i serwisant, Radzyń/Media System	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Chomejowa/SP		2 677,00 zł	u
Psycholog, Krasew/SP		2 230,91 zł	u
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń		4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u
Magazynier – kierowca kat. C, Biała Podl./ Mlekovita		30,5 zł/godz.	z
Doradca klienta, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl.	0,75	3 499,50 zł	u
Terapeuta, Biała Podl./ŚDS	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./Wostim	1	4 666,00 zł	u
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Kierowca, Biała Podl./Taxi	1	7 600,00 zł	u
Pracownik biurowy, Terespol		5 124,00 zł	z
Główny konstruktor, Komarno Kolonia	1	19 200,00 zł	u
Pracownik budowlany, Żabce	1	4 666,00 zł	u
Brygadzista: operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 700,00 zł	u
Brygadzista: mechanik/monter, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 700,00 zł	u
Lider zmiany produkcyjnej, Janów Podl./ FOODWELL	1	8 000,00 zł	u
Referent do spraw rozliczeń, Janów Podl./ FOODWELL	1	6 000,00 zł	u
Elektromechanik, Janów Podl./FOODWELL	1	6 000,00 zł	u
Laborant, Małaszewicze Małe/IREAST	1	8 000,00 zł	u

u – umowa o pracę, z - umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl b2e2ab2721

Czy tylko Bóg ma w opiece brzegi Bugu?

Oby Bug nie oddał naszej ziemi Białorusinom

Wody Polskie przygotowują dokumentację na inwestycje dotyczące zabezpieczenia brzegów Bugu w Krzyczewie i Pratulinie. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że ta nieujarzmiona rzeka może podczas podmywania skarpy w Krzyczewie zagrozić zabytkowemu kościołowi lub może nawet zmienić bieg w Pratulinie.

Wcześniej, przed kilkoma miesiącami, na wizję lokalną m.in. z urzędnikami Państwowego Gospodarstwo Wodnego Wody Polskie wyruszył starosta bialski, który apelował o zabezpieczanie na zakolach brzegów Bugu i tym samym ratowanie zabytków nad graniczną rzeką. Niektórzy samorządowcy obawiają się, że po długich intensywnych Bug może przerwać skarpę lub wdzierając się na starorzecze odciąć kawałek polskiej ziemi na rzecz Białorusi. Linia graniczna przebiega bowiem środkiem rzeki.

Przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego Wojciech Mitura (PO), powiadomił radnych na ostatniej sesji, że zwrócił się do Zarządu Zlewni Wód Polskich w Sokołowie Podlaskim z pytaniami o możliwość zabezpieczenia brzegów w Krzyczewie i Pratulinie.

– Otrzymałem odpowiedź. Jeśli chodzi o Krzyczew, to planowana jest inwestycja i wykonywana dokumentacja związana z zabezpieczeniem lewego brzegu rzeki. Wykonane mają być ścianki szczelne lub zabezpieczenie koszami piasku z kamieniami i narzutami kamiennymi w zależności od potrzeb.

Dodał, że planowana jest inwestycja w Pratulinie. Po opracowaniu dokumentacji projektowej wykonana będzie opaska materacowo-kamienna obwodowa lewego brzegu rzeki. Powstanie ona w miejscu intensywnej erozji wodnej na długości ok. 1500 m.

– Coś się dzieje. Oba punkty są monitorowane. Mam nadzieję, że nie będziemy się martwić i o kościółek w Krzyczewie, i starorzecze w Pratulinie – podkreślił przewodniczący na ostatniej sesji.

Na razie tylko koncepcja

Zapytaliśmy Tomasza Makowskiego, kierownika Zespołu Komunikacji i Edukacji Wodnej Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie, czy Zarząd Zlewni Wód Polskich w Sokołowie Podlaskim przygotował koncepcję zabezpieczenia brzegów rzeki Bug w Krzyczewie i w Pratulinie.

– Nie jest prawdą, że Zarząd Zlewni w Sokołowie Podlaskim już przygotował koncepcję zabezpieczenia brzegów rzeki Bug we wspomnianych lokalizacjach. Na obecną chwilę Zarząd Zlewni przyjął do planu inwestycji potrzebę opracowania koncepcji zabezpieczenia brzegów rzeki Bug. Ponadto informuję, że brzeg rzeki Bug we wspomnianych obu lokalizacjach jest na bieżąco monitorowany przez pracowników Zarządu Zlewni w Sokołowie Podlaskim – zaznaczył Tomasz Makowski.

Dodał, że na obecną chwilę nie występują zagrożenia dla struktury brzegu w tym rejonie i samych budynków. Zapewnił, iż w przypadku nastąpienia ewentualnej zmiany struktury brzegu rzeki i stwierdzenia zagrożenia, Wody Polskie podejmą stosowne prace zabezpieczające.

Marek Pietrzela

Dziecko przygniecione przez quada. Z obrażeniami przewiezione do szpitala

W niedzielę, 23 lutego przed południem na terenie żwirowni w Biardach doszło do wypadku z udziałem quada. 10-letni chłopiec przebywający tam z ojcem został przygnieciony przez pojazd.

Fot. KP PSP w Łukowie

Strażacy prowadzący ćwiczenia na sąsiedniej żwirowni udzielili chłopcu pierwszej pomocy kwalifikowanej (fot.KP PSP w Łukowie)

W tym samym czasie w Biardach odbywały się ćwiczenia strażaków z jazdy w trudnym terenie. Strażacy zostali poinformowani przez postronne osoby, że w wyrobisku na sąsiedniej żwirowni doszło do wypadku z udziałem quada, gdzie jedna osoba została poszkodowana. Na miejsce skierowano trzy zastępy straży pożarnej. Ratownicy udzielili chłopcu pierwszej pomocy, stabilizując odcinek kręgosłupa i kończyny. Następnie dziecko zostało przekazane zespołowi ratownictwa medycznego i przewiezione do szpitala. Na szczęście jego obrażenia okazały się niegroźne i niezagrażające życiu.

Jak przekazał oficer prasowy z KPP Łuków Marcin Józwik - ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 10-latek przewożony był na quadzie przez swego ojca. Kierujący quadem 48-latek z powiatu siedleckiego mówił policjantom, że jadąc swoim pojazdem, pokonywał żwirowe wzniesienie, a następnie z drugiej strony zjeżdżał stromym zboczem. Mężczyzna mówił, że źle ocenił pochylenie i kierowany przez niego quad, przewracając się na bok, przygniótł syna.

Ojciec chłopca został przebadany na obecność alkohol, był trzeźwy.

- Teraz prowadzący postępowanie ustalą dokładne okoliczności wypadku, przesłuchają świadków zdarzenia, sprawdzą, czy kierujący quadem poza drogą publiczną zachował należytą ostrożność, czy jego zachowanie zagroziło bezpieczeństwu innej osoby - dodaje Marcin Józwik z KPP Łuków.

an

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Bohdan Kosieradzki 77 lat
zm. 16 lutego, Łomazy

Zbigniew Matejuk 73 lata
zm. 25 lutego, Bokinka Królewska

Maria Kalenik 89 lat
zm. 19 lutego, Międzyrzec

Marianna Jucyk 94 lata
zm. 26 lutego, Biała Podl.

Janina Parafiniuk 81 lat
zm. 20 lutego, Sokule

Elżbieta Maliszewska 67 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.

Franciszek Celiński 67 lat
zm. 22 lutego, Solinki

Krystyna Kulgawczuk 57 lat
zm. 26 lutego, Biała Podl.

Zbigniew Głowacki 67 lat
zm. 23 lutego, Łomazy

Danuta Pietruk 69 lat
zm. 27 lutego, Międzyrzec

Jadwiga Pietraszuk 94 lata
zm. 24 lutego, Bokinka Królewska

Kazimierz Sobieszuk 82 lata
zm. 28 lutego, Szóstka

Joanna Maksymiuk 44 lata
zm. 24 lutego, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Tadeusz Smolik 83 lata
zm. 16 lutego, Łuków

Mieczysław Wysokiński 88 lat
zm. 23 lutego, Gąsiory

Rafał Niedziółka 22 lata
zm. 16 lutego, Szaniawy

Zbigniew Wielgosz 86 lat
zm. 24 lutego, Łuków

Marianna Marek 71 lat
zm. 17 lutego, Łuków

Teresa Kępińska 91 lat
zm. 25 lutego, Luków

Andrzej Turuk 78 lat
zm. 20 lutego, Łuków

Roman Skwarek 73 lata
zm. 26 lutego, Stanin

Dorota Karina Wedziuk 47 lat
zm. 21 lutego, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Krzysztof Maliszewski 71 lat
zm. 20 lutego, Parczew

Urszula Duda 69 lat
zm. 24 lutego, Parczew

Irena Banach 62 lata
zm. 21 lutego, Parczew

Bogumiła Wilczek 63 lata
zm. 24 lutego, Parczew

Lucyna Frączkiewicz 66 lat
zm. 22 lutego, Parczew

Kazimiera Kucyk 87 lat
zm. 25 lutego, Gęś

Kazimiera Misiejuk 82 lata
zm. 22 lutego, Gęś

Irena Jaszcz 84 lata
zm. 25 lutego, Parczew

Iwona Fijewska 66 lat
zm. 23 lutego, Parczew

Józefa Jędrzejewska 90 lat
zm. 27 lutego, Dębowa Kłoda

Agnieszka Kędracka 51 lat
zm. 23 lutego, Kolano

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl b2e2ab2721

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE

LIMERYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Przedsiębiorca z Wygnanowa

W Wygnanowie przy zakręcie,
Jedna pani miała wzięcie.
A któż taki ją brał?
A miejscowy chłop na schwał.
Grunt, że wyszło przedsięwzięcie.

Z niczego, czyli z głowy, napisał Skryba Wioskowy.

Szpila Andrzeja Kotyły

POHULANKA NA BIAŁĄ, CZYLI MIĘSOPUST W DZYŃDZYNIU

Szalona zabawa przed nadejściem Wielkiego Postu w moim przypadku jest już tylko odległym wspomnieniem. Jednak przez cały wtorkowy dzień (25 lutego) rozmyślałem o tym, że za dwa dni nastąpi Tłusty Czwartek – słodkie święto ostatniego tygodnia Zapustów. Ogarnięty nostalgią, miałem sen, że 1. marca upłynie sobota kończąca tegoroczny karnawał – jedna z najbardziej szalonych w całym roku. Przyśniły mi się – niczym w WESELU Wyspiańskiego – postacie-zjawy naszego miasteczka, które w morfeuszowej wizji nie Radzyniem było, a Dzyńzyniem na kształt pomysłu zapomnianej baśni autorstwa niejakiego ŚMOKA zatytułowanej „Dawno temu nad rzeką Białą". Śpieszę zarazem wyjaśnić, że ten – jakże wieloznaczny – leksem „śmok" w języku czeskim oznacza sprzedajnego dziennikarza, jednak w moim domyśle jest to raczej szarada podobna do tej, którą spotkaliśmy w ostatnim odcinku „Stawki większej niż życie" w wyrazie WOLF (Wehrnitz, Ohlers, Lüboff i Fahrenwirst). Ale wróćmy do sennej mary, która przytrafiła mi się onej niezwykłej nocy.

Dziś Jakubek zwany Kubkiem w mieście nam włodarzy z błyskiem w słowie, sednem w mowie, z uśmiechem na twarzy. Precz odeszli poprzednicy z Rębajłą na czele – Jadam, Fiołek, ich kamraty, zacni przyjaciele.

A ostatniej tego roku nocy karnawału niby duchy się tu schodzą, i to nie pomału.

Przybył Gniewko – chłoptaś chwacki, Padalec z Podrzecza, stary Sława się przyplątał, głupocie zaprzecza.

Kciuk z Terlakiem w pląsy goni, za nimi Kłonica, Jaśko Brocha im wtóruje, brzuszyskiem zachwyca.

Zbiegły się już dawne tuzy z miasta i powiatu. Gminni też zjechali licznie jakoby z półświatu.

Iwan Ptasznik im przyświeca gładziutką łysiną, pomieszali się ze sobą senną mą przyczyną.

Tańczy Kurwin ze Sromotą – ten z serem wywija, Józwa chwycił wpół Zorzana i coś mu nawija.

Zbigniew Smolny wziął Oberka, zaczyna od tyłu. Zakręciło, zaśmierdziało sporo było pyłu.

– Będzie o czym książkę pisać – rzekł Młody Rozdziawa i rysować przyjdzie sporo, a to wielka sprawa –

Dodał Titus już niemłody z lekka mu wtórując, spróbowawszy zaś Chycbora za bioderka ująć.

– Skocz do lasu z ciężarówki – tak mu śmiesznie rzecze – chodź, wpadniemy pod Dwie Wieże łyknąć coś, człowiecze!

Tańczy Końskobojne Bractwo, Art Palladium pląsa, ŚMOK przygląda się z dystansu, podkręcając wąsa. Vacek Muskat zaś przygrywa, a Van Culpa skacze. Choć paletę ma pod pachą, to się nie przejmuje, cała się Cytriada trzęsie, Oberek wtóruje.

W kącie zaś Obertas Stary cichuteńko płacze, bo pogonił go z rozmachem Groszek, choć Zielony. Teraz jeździ na traktorze, kłamstw swych zbiera plony.

Wszystko to przedstawi łacno Orzech we WSPÓŁDRODZE. Spod Czeremchy aż tu zajrzał zaciekawion srodze, co mu też swą szpilą wbije tekściarz, nie poeta, autor niżej podpisany, znany wierszokleta.

P.S.

A kto nazwy rozszyfruje, temu jutro z rana o pochwałę zawnioskuję do Gnoma Kaczana.

Andrzej Kotyła

Radek z Radzynia

Biblioteka miejska

Nie żebym chciał wygryźć kolegę Andrzeja z rubryki obok, ale sięgnę pamięcią sporo wstecz. Będzie to moje spostrzeżenie, jak zmienia się rzeczywistość. Otóż na miasteczku uniwersyteckim w Lublinie znikają punkty ksero. Kilkanaście, a raczej kilkadziesiąt lat temu biznesy kopiowania otwierały się w każdej możliwej kanciapie dostępnej w okolicach KUL i UMCS. Doszedłem wtedy do wniosku, że najlepszym prezentem komunijnym nie jest rower, ale właśnie kserokopiarka.

I okazuje się, że tego typu usługi umierają, a jeszcze jako tako trzymają się zakłady, gdzie można wydrukować dokument, ewentualnie zszyć kartki. Ale to ich ostatnie chwile.

Prawie wszystkie podręczniki i fachowa literatura niezbędna studentom dostępne są już w formie cyfrowej.

Tę zmianę widać również w Radzyniu. Miejska biblioteka dystrybuuje dostęp do cyfrowej czytelni, gdzie zainteresowani w 2023 roku skorzystali z ponad 12 tysięcy ebooków i 4 tysięcy audiobooków. A to wszytko na 121 dostępach, gdzie rok wcześniej było ich tylko 80. Rozumiem, że aktualnie te liczby są sporo większe, bo to wypożyczenia, które gwałtownie rosną. Spada natomiast liczba wypożyczonych książek papierowych.

Z raportu Biblioteki Narodowej można wyczytać optymistyczne tendencje. W 2023 roku 43 proc. Polaków sięgnęło po co najmniej jedną książkę, a 9 proc. wzrost względem roku poprzedniego był możliwy dzięki mężczyznom. Aktywni zawodowo, w wieku 25+, dwukrotnie częściej bywali w bibliotekach niż w latach poprzednich. Brawo WY!

Nie zmienia to faktu, że rolę biblioteki trzeba wymyślić na nowo. Dostęp do cyfrowej czytelni można zrealizować online. A milenialsi i Gen Z już i tak nie mają do bibliotek po drodze.

Radosław Grudzień

Mówię, jak jest

Rada Powiatu też ma potencjał artystyczny

Nie wiem jak obecnie, ale kiedyś w najlepszym okresie politycznych sporów w Radzie Gminy Kąkolewnica wielogodzinne obrady w tzw. prime time potrafiło jednocześnie śledzić w internecie kilkaset osób, bywało, że z kilku krajów i trzech kontynentów. A sesje Rady Powiatu ogląda zwykle mniej niż 10. Ale jest nadzieja na tendencję wzrostową.

Na początku dobre: do szczęśliwego finału zmierza sprawa generalnej przebudowy i modernizacji drogi powiatowej między Kąkolewnicą a Brzozowicą Dużą. Wyczekiwana przez mieszkańców inwestycja musiała czekać za długo. Pod koniec 2023 roku na skutek urzędniczego błędu przyznane już dofinansowanie zostało Powiatowi Radzyńskiemu odebrane. Potem trzeba więc było czekać na następną okazję. W ostatnich tygodniach od wojewody przyszły wieści nawet lepsze niż oczekiwane: dofinansowanie sięgnie nawet 70 proc., zamiast spodziewanych 60. Wszyscy radni mieli wielką satysfakcję, mogąc, na specjalnie zwołanej w tym celu sesji, przyjąć stosowną poprawkę w budżecie. Zwykle takie spotkania trwają około kwadransa: przedstawienie sprawy, opinia komisji, łapki w górę i się rajcy rozchodzą.

Ale tym razem nie.

Na temat swojej wspomnianej wpadki z utratą 23 mln złotych na drogi w Brzozowicy i Lisiowólce starosta Szczepan Niebrzegowski wysłuchał już tyle razy, że tym razem może i uszło by mu na sucho (miłosierdzie przed sprawiedliwością!). Ale kiedy, nad wyraz biegły w cyfrach i rachunkach, radny Paweł Komoń zaczął dopytywać o szczegóły, jego sąsiad z Lipniak, przewodniczący Grzegorz Gałecki postanowił go utemperować. Podjął kaskaderską próbę udowodnienia, że utrata pieniędzy w 2023 roku to był w zasadzie spory sukces, bo teraz dostaliśmy 70 proc., a nie 60 proc. Radny Paweł, nieźle przygotowany i skrupulatny, patrząc w dokumenty, odparował że wtedy też było70. Radny Grzegorz, że było 60, bo on się pytał urzędnika i wie. Paweł, że 70, bo ma przed sobą papiery. 70! 60! 70! 60! Strzyżono! Golono!

Spór łatwo mógł rozstrzygnąć starosta Niebrzegowski, który, z oczywistych powodów, akurat tą umowę pewnie pamięta w najdrobniejszych szczegółach, ale postanowił milczeć.

Na prawie koniec Gałecki gromko i na wysokim „C" oskarżył Komonia, że ten dezinformuje. Na sam koniec (niestety już po sesji...) jednak zajrzano do papierów i wynika, że to Komoń miał rację. Ciekaw jestem czy sprawa będzie miała jakiś dalszy ciąg.

Zbigniew Smółko

AUTOPROMOCJA
W NASZ PORTAL
radzyn.24wspolnota.pl
RAD

eprasa.pl b2e2ab2721

„Zaginiony" na podwójnym gazie zjawił się na komendzie...

W momencie, gdy ojciec zgłaszał jego zaginięcie, 25-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie podjechał na parking przed Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim... Cała sprawa może zakończyć się nawet pięcioletnią odsiadką.

Fot.KPP Opole Lubelskie

25-latek oświadczył, że przyjechał na Policję, bo nie jest osobą zaginioną

W sobotę, 22 lutego po godzinie 12 zaniepokojony mężczyzna poinformował policjantów z Opola Lubelskiego o zaginięciu swojego syna, z którym od jakiegoś czasu nie miał kontaktu.

- Zgłosił, że jego 25-letni syn wyszedł z domu, będąc mocno zdenerwowanym, wsiadł do samochodu Volkswagen i odjechał w nieznanym kierunku - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Podczas trwania policyjnych czynności związanych z przyjmowaniem zgłoszenia na parking przed opolską komendą podjechał ciemny Volkswagen, z którego wysiadł młody mężczyzna, po czym wszedł do budynku jednostki.

- Po sprawdzeniu danych przez skierowanych do czynności policjantów, okazało się, że jest to 25-letni syn zgłaszającego. Od mężczyzny policjanci wyczuli silną woń alkoholu i poddali go badaniu na zawartość alkoholu w organizmie. Badanie alkomatem wykazało u 25-latka z gminy Opole Lubelskie ponad półtora promila alkoholu - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Na tym jednak nie koniec. Funkcjonariusze sprawdzili też mężczyznę w policyjnych systemach i na jaw wyszło, że ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- 25-latek oświadczył, że przyjechał na Policję, bo nie jest osobą zaginioną, a wie, że jego ojciec dzwonił na Policję i składa zawiadomienie - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Skończyło się na tym, że został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Kiedy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut kierowania w stanie nietrzeźwości i naruszenia sądowego zakazu. Za swoje występki może posiedzieć do pięciu lat, a dodatkowo może zapłacić grzywnę i wysokie świadczenie pieniężne - od 5 nawet do 60 tys.zł

Agnieszka Gołębiowska

Szukali go prawie całą noc...

Poszukiwania prowadzone były m.in. w miejscowościach: Niezabitów, Niezabitów-Kolonia, Kowala Pierwsza, Wymysłów, Wolica

POWIAT OPOLSKI: W nocy z soboty na niedzielę (22/23 lutego) policjanci kilka godzin szukali 38-letniego mieszkańca gminy Poniatowa.

O tym, że wzburzony mężczyzna wyszedł z domu, policjantów poinformowała jego żona.

- Kobieta przekazała, że mężczyzna był pijany, a wychodząc, powiedział, by szukali go w lesie - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Policjanci od razu rozpoczęli poszukiwania, w których pomagali strażacy: PJRG Poniatowa, OSP KSRG Kraczewice, OSP KSRG Opole Lubelskie, OSP KSRG Poniatowa-Miasto, OSP KSRG Kowala Pierwsza, OSP Kowala Druga, OSP Niezabitów.

Poszukiwania prowadzone były m.in. w miejscowościach: Niezabitów, Niezabitów-Kolonia, Kowala Pierwsza, Wymysłów, Wolica.

- W wyniku podjętych czynności przed godziną 8 rano 38-latek został odnaleziony przez opolskich kryminalnych, w pobliżu domu rodzinnego mężczyzny na terenie gminy Poniatowa - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Z uwagi na autodestrukcyjne zachowania odnaleziony mężczyzna przekazany został Zespołowi Ratownictwa Medycznego. Trafił do szpitala na dalszą diagnostykę.

Agnieszka Gołębiowska

Nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a uciekając, uderzył w radiowóz

PUŁAWY: 31-letni mieszkaniec gminy Puławy, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a na dodatek uciekał policjantom, trafił na trzy miesiące do aresztu.

Fot.KPP Puławy

Na wniosek policji i prokuratury puławski sąd aresztował 31-latka tymczasowo na trzy miesiące

W nocy z wtorku na środę (25/26 lutego) policyjny patrol na ulicy 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego w Puławach zauważył pojazd marki Rover, w którym znajdowały się dwie osoby. Policjanci chcieli skontrolować samochód, ale kierowca nie miał zamiaru się zatrzymać. Na sygnały świetlne i dźwiękowe przyspieszył i zaczął uciekać na stary most w kierunku Góry Puławskiej i Bronowic.

Rozpoczął się pościg. 31-latek w pewnym momencie postanowił zawrócić, a po drodze uderzył w radiowóz i uciekał dalej.

- Będąc już na terenie województwa mazowieckiego, kierowca wjechał na szczyt wału wiślanego, po czym zjechał ze skarpy, zatrzymał samochód i wraz z pasażerką rzucili się do pieszej ucieczki, chcąc ukryć się w zaroślach. Po około 200 metrach zostali zatrzymani przez ścigających ich policjantów - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Szybko na jaw wyszedł powód ucieczki. 31-latek nie miał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, ale za to miał dwa sądowe zakazy kierowania. A po badaniach okazało się, że był pod wpływem amfetaminy. Ponadto w aucie znaleziono 20 gramów tej substancji psychotropowej, dwie wagi i kilkadziesiąt woreczków, tzw. dilerek.

Oboje trafili do policyjnej celi. Pasażerce za posiadanie amfetaminy grozi do trzech lat odsiadki.

Większe kłopoty szykują się dla 31-letniego kierowcy, bo on za swoje czyny będzie musiał odpowiadać w warunkach recydywy. Był już wcześniej karany za takie przestępstwa i odsiadywał za nie karę.

31-latek usłyszał zarzut posiadania substancji psychotropowej, za co grozi do 4,5 roku pozbawienia wolności, niezatrzymania się do kontroli drogowej, za co grozi do 7,5 roku więzienia oraz kierowania pojazdem mechanicznym pod wpływem amfetaminy i 4-CMC, a na koniec jeszcze niestosowania się do sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, a za to też grozi do 7,5 roku pozbawienia wolności.

- Na wniosek policji i prokuratury puławski sąd aresztował 31-latka tymczasowo na trzy miesiące. Mężczyzna trafił już do Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim - mówi komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Agnieszka Gołębiowska

Nietrzeźwa matka opiekowała się chorymi dziećmi

Puławy: Dzięki czujności pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach dwoje chorych dzieci, którymi opiekowała się nietrzeźwa matka, trafiło pod opiekę lekarzy.

Zgłoszenie o tym, że matka opiekująca się dwojgiem małych dzieci może być nietrzeźwa, wpłynęło do puławskiego dyżurnego w czwartek (27 lutego).

- Dokonała go pracownica socjalna Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach, która wraz z asystentką rodziny zauważyły, że stan kobiety budzi niepokój. Z relacji zgłaszającej wynikało, że 25-latka z Puław, która zgłosiła się z dziećmi do przychodni zdrowia, mówi niewyraźnie, jest nielogiczna, a jej stan trzeźwości budzi wątpliwości. Takich podejrzeń nabrała asystentka rodziny, która spotkała się z puławianką w przychodni - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Badanie na trzeźwość potwierdziło zgłoszenie. 25-latka miała 1,5 promila alkoholu w organizmie. Do jej chorych dzieci policjanci wezwali karetkę pogotowia. 6- i 4-latek zostali przetransportowani do szpitala i pozostali tam na leczeniu. Z kolei ich matka trafiła do wytrzeźwienia.

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia oraz to, w jakim stopniu 25-latka, swoim zachowaniem dopuściła dzieci do przebywania w okolicznościach niebezpiecznych dla ich zdrowia. O sprawie został także poinformowany Sąd Rodzinny, który sprawdzi sytuację opiekuńczo - wychowawczą małoletnich.

Joanna Niećko

eprasa.pl b2e2ab2721

Nowe Muzeum, nowe plany. Co będzie się działo?

JANOWIEC: Nowa instytucja, nowe plany. O tym, co zmieniło się w Muzeum Zamek w Janowcu po odłączeniu od Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym i jakie są plany na najbliższą przyszłość, opowiada Marzena Brzezicka, dyrektor placówki.

W roku 2024 Zamek w Janowcu odwiedziło przeszło 60 tysięcy osób, co pokazuje liczba sprzedanych biletów, a turystów odwiedzających park i skansen było kilka razy więcej

Fot.Muzeum Zamek w Janowcu

Dr Tomasz Mleczek, specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa został zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w janowieckim zamku

Od początku roku w powiecie puławskim działa nowa instytucja kultury, jaką jest Muzeum Zamek w Janowcu. Do końca roku ubiegłego był to jeszcze jeden z oddziałów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. O to, jak teraz będzie funkcjonować nowe Muzeum i jakie zmiany są w planach, opowiada Marzena Brzezicka, dyrektor.

W : Jakie na ten rok planujecie najważniejsze wydarzenia, czym przyciągniecie zwiedzających?

Marzena Brzezicka: Na ten rok planujemy różnorodny program wydarzeń, który ma przyciągnąć zwiedzających autentycznym dziedzictwem Janowca. W ramach imprez własnych organizujemy Festiwal Kultury Pszczelarskiej (czerwiec) – interdyscyplinarny projekt etnograficzny, który opowie historię bartnictwa i pszczelarstwa w Polsce oraz konferencję „Wisła Małopolskiego Przełomu – Dzieje Rzeki – Dzieje Ludzi" (czerwiec) realizowaną we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Janowca. Niezmiernie istotny jest także II Festiwal Filmowy „Na Drugim Brzegu" (sierpień), w trakcie którego, oprócz projekcji filmowych, odbędą się spotkania z twórcami, koncerty oraz wydarzenia związane z 50-leciem Muzeum – w tym Uczta Koronacyjna, upamiętniająca 1000-lecie koronacji Państwa Polskiego. Przed IV edycją Festiwalu Białe Czerwone Winobranie odbędzie się konferencja naukowa poświęcona winiarstwu regionu Małopolskiego Przełomu Wisły. W planach mamy również Fetę u Hetmana – Dni renesansu i baroku (wrzesień) z udziałem księcia Lubomirskiego, podczas których poprzez koncerty, występy artystyczne, wykłady i warsztaty. Na zakończenie cyklu, w październiku, przewidziana jest konferencja naukowa o europejskiej sztuce wojennej, a w grudniu IV Janowiecki Jarmark Świąteczny, łączący społeczność lokalną. Współpracujemy także z innymi podmiotami przy organizacji XV Święta Wina, Dni Janowca, Janowieckich Interpretacji Muzyki im. Jakuba Walaska, Dożynek Gminnych. Równocześnie realizujemy stałą ofertę edukacyjną – warsztaty pszczelarskie, zielarski majówkowy pochód, półkolonie teatralne oraz Dzień Dziecka, co pozwala zwiedzającym bliżej poznać lokalne tradycje.

W : W związku z powstaniem nowej instytucji będą zmiany w strukturze Muzeum?

M.B.: Oczywiście, jest to jeden z etapów tworzenia naszej nowej instytucji kultury. Poruszamy się obecnie w obrębie granic „starego oddziału" – działamy roboczo, co wymagało stworzenia wszystkich niezbędnych regulaminów, w tym regulaminu organizacyjnego oraz nowej struktury organizacyjnej. Łącznie powstało 16 dokumentów, a wszystkie już weszły w życie. Każdy z nich został opracowany zgodnie z naszym ścisłym kierunkiem założeń statutowych.
Jako odrębna jednostka możemy w pełni eksponować to, co janowieckie i działać w jednym, spójnym kierunku. Wewnętrzne muzeum zostało podzielone na kilka działów, w tym: pion pracy merytorycznej, administracja, marketing, księgowość oraz dział techniczno-gospodarczy, który jednocześnie zajmuje się obsługą ekspozycji. Posiadamy też własne kolegia doradcze, zajmujące się między innymi zakupem muzealiów, rewitalizacją zamku oraz planowaniem prac archeologicznych. Rozważamy również możliwość powołania Rady Muzeum, dla której obecnie opracowujemy wytyczne. Ostatnio wysłaliśmy do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Strategię gromadzenia zbiorów" jest to dokument, który opiniuje Minister. Dzięki tej strategii będziemy mogli dokonywać zakupów muzealiów, co przyczyni się do uzyskania tytułu muzeum rejestrowego. W ramach strategii wyodrębniliśmy dwie struktury tematyczne – zamek oraz część etnograficzną – które staną się fundamentem dalszego kształtowania naszej nowej instytucji. Równolegle intensywnie przygotowujemy stałe wystawy na zamku. Jesteśmy na etapie gromadzenia kolekcji, która będzie się ogniskowała wokół rodzin Firlejów, Tarłów i Lubomirskich. Osią przewodnią tych wystaw będzie kolekcja militariów oraz wnętrzarstwo rezydencjalne, charakterystyczne dla okresu XVI-XVIII wieku.

> Wszyscy, którzy dotychczas pracowali w oddziale, jakim był Zamek w Janowcu, znaleźli zatrudnienie w nowej instytucji, a do zespołu dołączyło także dwóch pracowników przeniesionych z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

W : Ilu obecnie pracowników ma Muzeum?

M.B.: Aktualnie nasze Muzeum zatrudnia 18 pracowników. Wszyscy, którzy dotychczas pracowali w oddziale, jakim był Zamek w Janowcu, znaleźli zatrudnienie w nowej instytucji, a do zespołu dołączyło także dwóch pracowników przeniesionych z MNKD na mocy uchwały Sejmiku. Mamy już pełny skład kadrowy, choć ciągle dostrzegamy potrzebę wzbogacenia zespołu o kolejne osoby o wysokich kompetencjach merytorycznych. Z przyjemnością zatrudniliśmy jeszcze jedną osobę z doświadczeniem w muzealnictwie. Jestem przekonana, że to tylko kwestia czasu, kiedy taka osoba dołączy do naszego zespołu.

Fot.Marta Pietroń

Marzena Brzezicka,
dyrektor Muzeum Zamek w Janowcu
- Jako odrębna jednostka możemy w pełni eksponować to, co janowieckie i działać w jednym, spójnym kierunku.

W : Nową osobą na pokładzie Muzeum jest dr Tomasz Mleczek, zastępca dyrektora do spraw merytorycznych.

M.B.: Dr Tomasz Mleczek jest „nabytkiem" dla muzeum skali unikatu jak Mona Lisa dla Luwru... To, co wniesie do Janowca, będzie niebywałym zaskoczeniem, oczywiście pozytywnym. Skala jego wiedzy i doświadczeń „zjada" połowę Europy.
Pan Mleczek jest praktykiem, a nie tylko teoretykiem. Z jego specjalizacją jest takich dwóch w Europie. Szczególną uwagę należy zwrócić na specjalizację dr. Tomasza Mleczka w dziedzinie historii wojskowości i bronioznawstwa. Doktorat w tej dziedzinie w połączeniu z praktycznymi umiejętnościami w zakresie fechtunku historycznego stanowi unikalne zestawienie. Najważniejszym obowiązkiem dr. Tomasza Mleczka będzie utworzenie spójnej polityki gromadzenia zbiorów i kierowanie się nią podczas pozyskiwania eksponatów.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Wybrane imprezy:

Festiwal Kultury Pszczelarskiej (czerwiec) – interdyscyplinarny projekt etnograficzny, który opowie historię bartnictwa i pszczelarstwa w Polsce

Konferencja „Wisła Małopolskiego Przełomu – Dzieje Rzeki – Dzieje Ludzi" (czerwiec)

II Festiwal Filmowy „Na Drugim Brzegu" (sierpień) – w tym Uczta Koronacyjna

IV edycja Festiwalu Białe Czerwone Winobranie

Feta u Hetmana – Dni renesansu i baroku (wrzesień) z udziałem księcia Lubomirskiego

Konferencja naukowa o europejskiej sztuce wojennej (październik)

IV Janowiecki Jarmark Świąteczny (grudzień)

eprasa.pl b2e2ab2721

Chcą zorganizować strzelnicę, ale wójt mówi: „Nie!”

POWIAT OPOLSKI: Inicjatorzy strzelnicy chcą stworzyć w gminie bezpieczne miejsce, do którego przyjeżdżać będą pasjonaci strzelania. Wójt chce mieć pewność, że strzelnica będzie legalna i domaga się większej ilości dokumentów. Cała sprawa toczy się jeszcze od grudnia.

Na odpowiedź czekali dwa miesiące

Wniosek o zatwierdzenie regulaminu mającej powstać w Borowie Kolonii (gmina Chodel, powiat opolski) strzelnicy jeszcze w grudniu ubiegłego roku (18 grudnia) do wójt gminy Chodel, Karoliny Rzedzickiej złożyli dwaj mieszkańcy gminy Chodel - Sylwester Dziewulski oraz Paweł Rogowski.

Po upływie miesiąca, kiedy powinni już otrzymać odpowiedź, dostali wezwanie do uzupełnienia dokumentów.

W efekcie panowie na odpowiedź czekali prawie dwa miesiące, aż w końcu otrzymali ją na sesji 25 lutego. Jeszcze zanim wysłane przez urzędników oficjalne pismo w tej sprawie do nich dotarło. Odpowiedź była odmowna. A wszystko przez „budowle” i... zbyt małą ilość dokumentów.

Jak czytamy w ustawie o broni i amunicji (art. 46. 1): „Strzelnice powinny być zlokalizowane, zbudowane i zorganizowane w sposób nienaruszający wymogów związanych z ochroną środowiska oraz wykluczający możliwość wydostania się poza ich obręb pocisku wystrzelonego z broni ze stanowiska strzeleckiego w sposób zgodny z regulaminem strzelnicy”.

Oznacza to, że strzelnica nie może się ona znajdować na terenie parku narodowego ani rezerwatu (ale może z nim sąsiadować), a także w miejscach przeznaczonych np. na osiedla mieszkalne itp. Podczas planowania lokalizacji strzelnicy trzeba też pamiętać, że emitowany hałas nie może przekraczać norm poziomu hałasu dla otaczających zabudowań oraz siedlisk ludzkich. Dodatkowo na terenie strzelnicy wody gruntowe muszą się znajdować na głębokości co najmniej jednego metra.

- Wszystkie te warunki spełniliśmy. Miejsce oddalone jest od pojedynczych domów o 400 metrów, a od zwięzłej zabudowy o około 600-800 metrów, zlokalizowane jest w dolinie między lasami, a zgodnie z odwiertem geodezyjnym wody gruntowe nie zostały ujawnione nawet na głębokości około 4,5 m - zapewnia Sylwester Dziewulski, jeden z wnioskodawców.

Fot. Agnieszka Giełat

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel

- To, że organ właściwy dotyczący rozpatrzenia sprawy dotyczącej zatwierdzenia regulaminu strzelnicy nie jest uprawniony, aby samodzielnie rozstrzygać kwestie odnośnie legalności powstania takiego obiektu w aspekcie uwzględnienia przepisów prawa budowlanego czy też przepisów odnośnie ochrony środowiska lub ochrony przyrody, nie znaczy, że brak stanowisk właściwych organów nie stanowi żadnej przeszkody dla wydania decyzji o zatwierdzeniu regulaminu strzelnicy. Przeciwnie, kwestie te organ gminy winien wyjaśnić przed wydaniem stosownej decyzji i takie działanie podejmował organ pierwszej instancji. Jeżeli w trakcie postępowania o zatwierdzenie regulaminu strzelnicy organ gminy ustali, że wnioskodawca nie uzyskał odrębnych zgód, które dotyczą prawidłowego, a więc legalnego funkcjonowania strzelnicy - brak jest tym samym podstaw do zatwierdzenia regulaminu strzelnicy. Strona została wezwana do uzupełnienia wniosku o konkretne dokumenty. Wniosek uzupełniony nie został. Z uwagi na brak kompletu niezbędnych dokumentów wydana została decyzja odmowna. Stronie przysługuje prawo do odwołania od przedmiotowej decyzji

Sylwester Dziewulski
Urząd Gminy nadinterpretowuje zapisy ustaw i wciela się w rolę organów, których w toku całego postępowania nie zapytał o zdanie np. nadzoru

Paweł Rogowski
Jako inicjatorzy powstania takiego obiektu, jakim jest strzelnica na terenie gminy Chodel, uważamy, że dopełniliśmy wszystkich niezbędnych formalności

Żeby utworzyć kulochwyty, trzeba było jednak wykonać pewne prace polegające na przesunięciu mas ziemi, panowie wykorzystali też naturalne ukształtowanie terenu. I już na tym etapie wystąpiły trudności, bo kilkoro mieszkańców zaczęło się sprzeciwiać powstaniu strzelnicy. Jak dodają inicjatorzy powstania strzelnicy, sprawa anonimowo została zgłoszona do nadzoru budowlanego, aby już na tym etapie ją zamknąć.

- Nadzór budowlany nie wszczął żadnego postępowania, bo okazało się, że nie mamy żadnej budowy - dodaje pan Sylwester.

Jednak urzędnicy mają na ten temat inne zdanie

Jeżeli chodzi o formalności dotyczące organizacji strzelnicy, to jedynym dokumentem, jaki należy złożyć, jest wniosek o zatwierdzenie regulaminu strzelnicy, który jest ustalany na podstawie zgodnego z rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wzorcowego regulaminu strzelnic. Nie musi on być kopią tego z rozporządzenia, można go modyfikować wedle potrzeby. Do regulaminu dołączyć trzeba jeszcze prawo do użytkowania gruntu. Samo zatwierdzenie regulaminu jest to decyzja wydawana w drodze postępowania administracyjnego. Po 30 dniach powinna być odpowiedź – jeśli będzie odmowna, musi zawierać pisemne uzasadnienie odmowy.

- Jako inicjatorzy powstania takiego obiektu, jakim jest strzelnica na terenie gminy Chodel, uważamy, że dopełniliśmy wszystkich niezbędnych formalności. Powiem więcej, przed rozpoczęciem jakichkolwiek prac pojawiliśmy się w Urzędzie Gminy z zapytaniem o opinię, co więcej - pani wójt była na miejscu lokalizacji przyszłej strzelnicy i na tamten moment, to jest początek grudnia 2024 r., wyraziła ustną akceptację powstania takiego obiektu w tym miejscu - mówi Paweł Rogowski.

Jak wójt uzasadnia swoją odmowę

Odpowiedź odmowna spowodowana jest - jak czytamy w jej uzasadnieniu - zbyt małą ilością dokumentów dołączonych do wniosku. A został do niego dołączony regulamin dotyczący bezpieczeństwa i funkcjonowania strzelnicy, badanie podłoża gruntowego, ksero umowy dzierżawy oraz dowód uiszczenia zapłaty.

Urzędnicy z Chodla domagają się jeszcze przedstawienia uprawnień do zlokalizowania strzelnicy w danym miejscu oraz zgód m.in. organów architektoniczno-budowlanych. Dodatkowo w uzasadnieniu odmownej decyzji wójt gminy Chodel przytacza przykłady wyroków sądowych ogłaszanych w podobnych przypadkach.

Jak podkreśla wójt Chodla, to właśnie po jej stronie, jako organu zatwierdzającego regulamin strzelnicy, leży obowiązek ustalenia, czy właściciel strzelnicy uzyskał pozwolenie na jej budowę i pozwolenia na użytkowanie od nadzoru budowlanego.

- Zatwierdzenie regulaminu dotyczy strzelnicy sportowej, budowli ziemnej ukształtowanej mechanicznie przy użyciu ziemi - podkreśla Karolina Rzedzicka, dodając, że zgodnie z ustawą o prawie budowlanym strzelnica jednak jest budowlą.

Jest jeszcze sprawa pisma - petycji złożonej i podpisanej przez mieszkańców, którzy nie chcą w swojej okolicy takiego obiektu. Jak wyjaśnia wójt gminy, nie zostało ono opublikowane na BIP-ie gminy Chodel, bo nie został wskazany jego adresat. Argumentacji przeciwników strzelnicy na razie więc nie poznaliśmy.

- Od decyzji pani wójt jeszcze się nie odwołaliśmy. Uznajemy, że Urząd Gminy nadinterpretowuje zapisy ustaw i wciela się w rolę organów, których w toku całego postępowania nie zapytał o zdanie np. nadzoru. Robi to oczywiście świadomie, wiedząc, że przyjęta linia obrony przed zatwierdzeniem regulaminu upadnie. Stronniczość urzędników została przez nas ujawniona po zapoznaniu się z aktami sprawy, jakimi dysponuje UG, gdzie podstawą niezatwierdzenia regulaminu naszej strzelnicy mają być wyroki Sądów Administracyjnych dotyczących innych strzelnic - mówi Sylwester Dziewulski.

Tu radni są bezradni, ale mieszkańcy przyszli na sesję

Sprawa strzelnicy poruszona została też na sesji Rady Gminy w Chodlu, która odbyła się 25 lutego. Już na początku sesji, widząc obecnych na niej mieszkańców, wójt gminy Chodel poprosiła o wprowadzenie zmiany w porządku obrad tak, by punkt dotyczący „Przyjęcia stanowiska w sprawie planowanej inwestycji budowy strzelnicy” znalazł się na samym początku. Zgoła innego zdania była radna Bernarda Giza-Małecka, która z kolei zawnioskowała o wykreślenie punktu dotyczącego strzelnicy z porządku obrad.

- Uzasadniam to tym, że z tego, co wiem, sprawa - rozumiem, że w formie petycji, skargi - nie wiem, w jakiej formie wpłynęła do Komisji Skarg i Wniosków. Dla nas, jeżeli mielibyśmy przejmować tę sprawę, powinno być wypracowane stanowisko Komisji, powinniśmy mieć możliwość zapoznania się z tym materiałem - podkreśliła Giza-Małecka.

Dodała, że jest jej przykro ze względu na mieszkańców, którzy przyszli, żeby na ten temat z radnymi rozmawiać.

- Ale my do tej rozmowy nie jesteśmy przygotowani zupełnie dlatego, że nie dostaliśmy żadnych materiałów - mówiła radna.

Tu z kolei głos zabrała zaskoczona przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu, Ewa Dudziak, mówiąc, że z tego, co ona się orientuje, petycja mieszkańców została rozesłana wszystkim radnym pocztą elektroniczną. Ale - jak się szybko okazało - pismo takie do radnych nie trafiło... Dlaczego? Na to pytanie odpowiedzi nie poznaliśmy.

- Szanowni państwo, petycja przede wszystkim nie została skierowana do nikogo, ani do wójta gminy, ani do Rady Gminy. Wezwaliśmy osoby, które składały petycję, do uzupełnienia braków formalnych. Petycja była przedmiotem obrad Komisji Skarg, Wniosków i Petycji - urwała dyskusję radnych wójt, dodając, że członkowie Komisji stwierdzili, że lepiej będzie, jak w tej sprawie wypowiedzą się wszyscy radni.

- I tylko i wyłącznie dlatego ten punkt został wprowadzony na sesję. Bo zgodnie ze stanem faktycznym i zgodnie z przepisami Rada Gminy nie jest organem uprawnionym do dyskutowania na ten temat - podkreśliła Rzedzicka.

Jak dalej wyjaśniła, punkt ten został wprowadzony również poprzez wzgląd na obecność mieszkańców. I zaprosiła do dyskusji o planowanej strzelnicy te osoby, które uważają się za uprawnione do tego. Ale chętnych nie było. Bo radni nie są w żaden sposób uprawnieni do decydowania o tym, czy regulamin strzelnicy jest zgodny z ustawą MSWiA. Taką decyzję podejmuje wyłącznie wójt gminy.

Prawo budowlane: *„aby obiekt mógł zostać uznany za obiekt budowlany, musi być wzniesiony z użyciem wyrobów budowlanych. Strzelnica, która nie spełnia powyższej definicji, nie jest obiektem budowlanym, co w konsekwencji oznacza, że nie wymaga pozwolenia na budowę”*

Jednak przewodnicząca RG nie chciała odprawiać obecnych na sesji mieszkańców z kwitkiem, więc zaproponowała, by radni mimo wszystko zapoznali się z obecnym stanem rzeczy. Ale sami radni postanowili, że punkt dotyczący strzelnicy z porządku obrad zostaje wykreślony.

Mimo wszystko chwila na rozmowę o budzącej kontrowersje i dzielącej mieszkańców sprawie się znalazła.

- Ta sprawa była procedowana blisko dwa miesiące. W trakcie procedowania była też skarga na opieszałość... Decyzja jest odmowna. Ja w decyzji szeroko uzasadniłam, dlaczego na chwilę obecną nie mogę tego regulaminu zatwierdzić. Wnioskodawcom jak najbardziej przysługuje prawo do odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Nie była to łatwa decyzja - poinformowała wójt.

Na wydanie odmownej decyzji wnioskodawcy reagują uśmiechem.

- Należałoby zapytać organu, co wydarzyło się po drodze lub kto interweniował w sprawie, że stwierdzenie pani Karoliny Rzedzickiej o legalności strzelnicy ostatecznie musiało się zmienić. Może pojawił się ktoś nowy zainteresowany otwarciem swojej strzelnicy na terenie gminy... – mówi Paweł Rogowski.

Na odwołanie od decyzji jest 14 dni. Jeżeli SKO odmowną decyzję wójt uchyli, to cała procedura zacznie się od początku.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl b2e2ab2721

Bóg postanowił, że to niemowlę ma żyć

Wyniesiona z getta w skrzynce cz. II

Niemiec przebił bagnetem plecak, w którym znajdowała się mała Elżbieta. Jako opozycjonistka wiele razy przechytrzyła bezpiekę. We wszystkim towarzyszyło jej szczęście.

Elżbieta Ficowska, żona wybitnego poety Jerzego Ficowskiego, miała sześć miesięcy, gdy została wyniesiona w skrzynce z warszawskiego getta. Była gościem Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie z okazji Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu.

Elżbieta Ficowska w SP 3 podczas obchodów Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu

Bagnetem obok głowy

Jak mówiła podczas spotkania, ważną rolę w jej życiu odegrała miłość - od Boga i od przybranej matki. - Pierwszą miłością w moim życiu była miłość boska. Bóg postanowił, że to niemowlę ma żyć. Moja mama, którą zamordowano, miała tylko 24 lata. W getcie były zakłady, w których szyto mundury dla armii niemieckiej. Moja mama chodziła tam do pracy, inne kobiety też chodziły tam z plecakami. Małych dzieci było w tym czasie niewiele. Kobiety się bały, nie rodziły dzieci, a jak się dziecko urodziło i płakało, mogło wydać kilkanaście osób, które się ukrywały, kładło się poduszki na buzię, dziecko się dusiło i go nie było. W moim przypadku to była sprawka Pana Boga, który jest największym reżyserem świata. Mama nosiła mnie w plecaku na roboty. Żeby zanieść niemowlę do Niemców na roboty, trzeba je było uśpić luminalem. Był niemiecki strażnik, który plecaki sprawdzał, czasem nie sprawdzał, jak mu się chciało, ale czasem wbijał bagnet w plecak. Podobno przebił bagnetem plecak, w którym ja siedziałam uśpiona i podobno było to centymetr od mojej głowy - wspominała Elżbieta Ficowska.

Donosicielka

Jak mówiła, wśród Polaków było wielu bohaterów, ale byli też donosiciele. Jej przybrana matka też tego doświadczyła.

- Moja przybrana mama była właścicielką dużej kamienicy w Warszawie. Była tam dozorczyni, córka miała 18 - 19 lat. Któregoś dnia moja mama schodzi po schodach i słyszy, że na półpiętrze ta córka jest otoczona wianuszkiem lokatorek i ona im mówi: słuchajcie, u właścicielki nie było małego dziecka, teraz jest. Na pewno to jest żydowski bachor. Trzeba natychmiast powiedzieć Niemcom. Moja mama była położną, a to są kobiety z charakterem, dynamiczne, więc zeszła na to półpiętro i spoliczkowała trzykrotnie córkę dozorczyni. Skończyło się to sprawą sądową. Mama musiała zapłacić jakąś wielką karę pieniężną. Powiedziała, że może płacić i zawsze będzie reagować na takie sytuacje. Ale złapała mnie i uciekła. Można się było spodziewać, że ta dziewczyna doniesie Niemcom, wtedy zabiją mamę i mnie. Przeniosłyśmy się pod Warszawę do Michalina - mówiła Elżbieta Ficowska.

> „U właścicielki nie było małego dziecka, teraz jest. Na pewno to jest żydowski bachor. Trzeba natychmiast powiedzieć Niemcom”

Pamięta dom w Michalinie, w którym nie było łazienki. Za kotarą była umywalka, wisiało lustro, brudną wodę trzeba było wynosić. Na strychu była duża wanna, raz w tygodniu była kąpiel. Była kuchnia węglowa, w pokoju był piec kaflowy. WC było na zewnątrz, chodziło się z kluczem do wygódki.

- Czasem młodzi ludzie mnie pytają: co jest w życiu najważniejsze? Odpowiadam: miłość i szczęście. Ci, co byli na „Titanicu”, mieli wszystko, mieli pieniądze, tylko szczęścia nie mieli. Ale zaczyna się od miłości. Pierwsza miłość to była miłość mojej żydowskiej mamy, młodej dwudziestoparoletniej dziewczyny, która musiała oddać swoje dziecko w ręce nieznane, na nieznany los. Trzeba było bardzo wiele miłości tej rodzonej mamy, żeby się z dzieckiem rozstać. Bo więcej było takich przypadków, że ginęli wszyscy, razem z dzieckiem. Później zostałam przyjęta przez moją drugą mamę z wielką miłością. Każdy taki gest pomocy to było bohaterstwo.

Dzieci Ireny Sendlerowej

Elżbieta Ficowska jest jednym z dzieci uratowanych dzięki Irenie Sendlerowej, słynnej działaczce Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Na pytanie, skąd dowiedziała się, że to właśnie słynna działaczka Żegoty ją uratowała, odpowiedziała:

- To było proste, bo Irena Sendlerowa często była w domu mojego dzieciństwa, przyjaźniła się z moją mamą. Razem współpracowały przy ratowaniu dzieci i dorosłych. Irena Sendlerowa była dla mnie taką przyszywaną ciocią. Było wiele takich osób, które przyjeżdżały z Warszawy do naszego Michalina. Była wśród nich Sendlerowa. Potem, jak już się dowiedziałam o moim pochodzeniu, miałyśmy poważne rozmowy i dużo rzeczy mi opowiadała.

- Czy miała pani kontakt z innymi dziećmi uratowanymi przez Irenę Sendlerową? - pytała jedna z uczennic.

- Tak, byłam nawet przez dwie kadencje przewodniczącą takiego stowarzyszenia, które się nazywa Stowarzyszenie Dzieci Holocaustu. Głupio się nazywa, bo co to znaczy „dzieci Holocaustu”? Ale to przyjęta nazwa międzynarodowa. To był bardzo ciekawy kawałek życia, bo poznałam biografie tych ludzi. Byli to ludzie przeważnie starsi ode mnie o kilka, a nawet kilkanaście lat. Takim kryterium jest wiek 13 lat, jeśli ktoś w czasie wojny miał do 13 lat, kwalifikował się na członka Stowarzyszenia Dzieci Holocaustu. Ludzie opowiadali, pisali o swoich przeżyciach. Odkryłam, że miałam szczęście, że tyle dostałam. Oni przeważnie nie mieli takiego szczęścia. Wspaniali ludzie, bohaterowie ich uratowali. Nie ma takich pieniędzy, które można zapłacić za uratowanie czyjegoś życia i narażanie własnego, życia swojej rodziny. Ale niekoniecznie, zwłaszcza po wojnie mieli taką miłość do tych uratowanych dzieci, one były trochę jak piąte koło u wozu. One to czuły. Życie tych dzieci Holocaustu na ogół toczyło się średnio. Dożyli starości, inni nie dożyli, jeszcze jest grupa, która żyje. Jest kilkanaście osób, z którymi utrzymuję kontakt. Myślę, że udało mi się zrobić coś dobrego dla tych ludzi, mimo że miałam też pod górkę. Kiedy mnie pytano, czy jestem Żydówką, to mimo całego sentymentu i współczucia, nie mogłam zgodnie z prawdą powiedzieć, że tak. Bo co to znaczy? To nie jest pan Hitler, który sobie wyznaczył, że jak ktoś miał matkę czy babkę Żydówkę, czy mu się podoba, czy nie, to jest Żydem. Natomiast w moim rozumieniu Żydem jest człowiek, który chce nim być, zna język, literaturę, obyczaje. Może być niereligijny, ale orientuje się w religii, pamięta, że jak był mały, to była kolacja szabatowa u dziadków. Dzieci starsze ode mnie o kilka lat to pamiętały, a ja nie. Ja byłam wychowana w religii katolickiej, byłam u komunii, byłam u bierzmowania, co niedziela o 9 musiałam być na mszy dla dzieci. Jak wchodzę do kościoła, to to wszystko jest moje. Natomiast jak mnie mój mąż zaprowadził pierwszy raz w życiu do synagogi, to ja tam nic nie rozumiałam, czułam się jak w teatrze - mówiła Elżbieta Ficowska. Wspominała, że to właśnie Jerzemu Ficowskiemu najbardziej zależało, żeby poznała żydowską kulturę. Zajmował się kulturą Żydów i Cyganów, chociaż sam nie miał z tymi narodowościami nic wspólnego. Mówił jednak: „Jak biją Cyganów, jestem Cyganem, jak biją Żydów, jestem Żydem”.

Dokumenty dla dezertera

Jeden z uczniów uczestniczących w spotkaniu zapytał:

- Jak to się stało, że zaczęła pani współpracować z Jackiem Kuroniem w Komitecie Obrony Robotników?

- Kiedyś jeszcze jako smarkata byłam harcerką i byłam w harcerstwie, które było kontynuacją Szarych Szeregów, tych wspaniałych harcerzy, którzy walczyli w czasie wojny. Na jakimś spotkaniu towarzyskim poznałam Jacka Kuronia, który organizował „czerwone harcerstwo”. Był wtedy zapalonym socjalistą, ci jego harcerze chodzili w czerwonych chustach. Ja stanęłam przed nim i powiedziałam mu: jak można coś podobnego robić? Jak można ubierać harcerzy w czerwone chusty? Jak można ich wychowywać na komunistów? Była tak ostra wymiana zdań, ale on był mądrym wspaniałym człowiekiem, widział, że to jest dziecko, które się mądrzy i z nim dyskutuje. Tłumaczył mi różne rzeczy i tak to się zaczęło. Potem w czasie działalności opozycyjnej pomagałam mu, jak wtedy mówiono „gdzie diabeł nie może, trzeba Bietę posłać”. To była sprawa szczęścia. Mieliśmy różne trudne sytuacje, mieliśmy np. takiego człowieka, który uciekł z Armii Radzieckiej i został w Polsce. Przerzucało się go z miejsca na miejsce, żeby go nie złapali. Kiedy do mnie się zwrócili, żebym się tym zajęła, odpowiedziałam: wykluczone! Ja teraz robię coś innego! W konspiracji jest taka zasada, że jednego działania nie należy łączyć z innym, bo z czymś się wpadnie. Jacek zaprosił mnie na spacer, bo w naszych mieszkaniach były podsłuchy, które działały na dwa kilometry. W czasie tego spaceru, jak już byliśmy w bezpiecznej odległości, Jacek powiedział, że są przygotowane dokumenty w Paryżu dla tego człowieka. To były polskie dokumenty, bo on miał tylko zaufanie do Polaków. Trzeba je przywieźć z Paryża i prosił mnie, żebym to zrobiła. Broniłam się, nie chciałam się w to mieszać, ale przywiozłam te dokumenty. Pomogło mi w tym szczęście - mówiła pani Elżbieta. Człowiek, dla którego dokumenty przywiozła, wyjechał do Paryża. Potem chciał się z nią spotkać, ale nie chciała już wracać do tej sytuacji, która była dla niej bardzo stresująca.

> Kobiety się bały, nie rodziły dzieci, bo jak się dziecko urodziło i płakało, mogło wydać kilkanaście osób. Kładło się poduszki na buzię, dziecko się dusiło i go nie było

Przeklinająca zakonnica

Wykonywała wiele zadań dla podziemnej opozycji, jak mówiła, była w tym żyłka hazardu: czy da się złapać, kto okaże się lepszy: ona czy bezpieka?

Jej podziemna działalność została doceniona.

- Prezydent Lech Kaczyński, który był zupełnie niepodobny do swojego brata, przyznał mi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Nie uważałam, że to mi się należy, robiłam po prostu to, co mogłam. To nie było bohaterstwo, to był brak pewnego typu wyobraźni. Był taki film „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”. Otóż ja takiej wyobraźni nie miałam, byłam przekonana, że mnie nie złapią i dzięki temu udawało się robić różne karkołomne rzeczy - powiedziała. Szczęście przydało jej się, gdy uratowała podziemną drukarnię przed milicją.

- Mój mąż Jerzy Ficowski jest w Domu Pracy Twórczej, córka jest na jakichś koloniach letnich, Jacek Kuroń siedzi w więzieniu, ja jestem sama w domu, przychodzi milicjant. Nic nie mówi, siada przy stole, wyciąga notes i pisze, że w Chotomowie (a wiem, że tam jest klasztor i zakonnice) jest drukarnia podziemna i że jest namierzona i milicja ma zabrać tych chłopaków, którzy pracowali przy tej drukarni, będzie aresztowanie. W popielniczce spalił to, co napisał i wyszedł. Mogłam w to uwierzyć, mogłam nie uwierzyć, bo może to prowokacja, pojadę i zaraz mnie aresztują. Pojechałam do Felicjanek, do których chodziłam do szkoły. Jeździłam wtedy Fiatem 125 p, powiedziałam, że jest trudna sytuacja i potrzebuję furgonetki i młodej siostry do towarzystwa. Fiat pozostał na terenie klasztoru, ubrałam się w habit, siadła obok mnie młoda zakonnica. Nacisnęłam na gaz, spieszę się, a to był czas, kiedy paliłam dużo papierosów, jak jestem zdenerwowana, mam chęć zapalić. Zdaję sobie sprawę, że jeśli teraz w tym habicie sięgnę po papierosa, to zatrzyma mnie pierwszy patrol, bo będzie wiedział, że coś jest nie tak. Więc nie mogę zapalić, jestem zdenerwowana, wiem, że mogę nie zdążyć. I co się dzieje? Nie uwierzyłabym, gdyby mi ktoś powiedział, że to potrafię, ale zaczęłam ordynarnie przeklinać. Zobaczyłam, że siedząca obok mnie młoda zakonnica ma w ręku różaniec, patrzy na mnie ze strachem, słyszę: „Zdrowaś Mario, łaskiś pełna”. Ta scena, którą zobaczyłam jakby z boku, potwornie mnie rozśmieszyła. Opadło to całe zdenerwowanie. Zdążyłyśmy, spakowałam chłopaków i maszyny, potem przyjechała milicja i nikogo już nie zastała - opowiadała Elżbieta Ficowska o jednej z akcji z czasów stanu wojennego.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl b2e2ab2721

Desery z Parczewa w programie „Miłego Popołudnia”

Andrzej Hajbos, pasjonat cukiernictwa z Parczewa, w programie Miłego Popołudnia na antenie TVP3 Lublin zaprezentował kilka ze swoich fantastycznych deserów. Prowadzący Marta Gogłoza i Adam Kościańczuk mieli okazję spróbować m.in. bezy z kremem ajerkoniakowym czy tarty z pure z cytryny

Parczew: - Przez ten deser nie pokażę się we Francji - mówił podczas emisji programu Miłego Popołudnia parczewski mistrz smaku Andrzej Hajbos.

Na antenie TVP Lublin był gościem naszego Adama Kościańczuka i jego redakcyjnej koleżanki Marty Gogłozy.

Andrzej Hajbos jest szefem, kreatorem oraz mózgiem Strefy Smaku. Ma tytuły mistrzowskie w zakresie gastronomii, cukiernictwa, pasjonat kuchni molekularnej, miłośnik czekolady i wszystkiego, co z nią związane, freelancer, kreator i artysta w dekorowaniu dań, zwolennik idei fine diningu. Chętnie angażuje się w akcje charytatywne. Z dumą reprezentuje nasz region różnych wydarzeniach o zasięgu regionalnym i krajowym. Mimo iż Strefa Smaku stanowi istotny punkt na gastronomicznej mapie Parczewa i okolic, właściciel nie zwalnia tempa.

Andrzej Hajbos i nieco zdziwiony Adam Kościańczuk

- Wciąż rozwijamy się i próbujemy pozytywnie zaskakiwać swoich gości - mówi Andrzej Hajbos. - Skupiamy się na tradycji w różnych odsłonach, wybieramy produkty regionalne, ekologiczne i przyjazne środowisku. Nasz lokal usytuowany jest na rogatkach Parczewa przy ul. Klonowej, co daje gościom poczucie intymności i wypoczynku. Nasi goście mogą celebrować u nas ważne dla siebie wydarzenia i cieszyć swoje podniebienia nietuzinkowymi daniami i deserami - dodaje.

Na antenie TVP zaprezentował m.in. oryginalny sposób podania croissantów, za który, jak twierdzi, Francuzi nie wpuszczą go do swojego kraju. Polega na zgnieceniu rogalików i obsmażeniu ich na chrupiąco z cukrem. Prowadząca była zachwycona.

Andrzej Hajbos podpisał umowę na dofinansowanie m.in. zakupu zabudowy kontenerowej typu food truck. Mobilny punkt gastronomiczny będzie stanowił dodatkową atrakcję gastronomiczną w mieście. Wypełni niszę rynkową w zakresie street food, które zdobywa coraz większą popularność na całym świecie, stając się nieodłącznym elementem życia miejskiego. Mieszkańcy Parczewa i okolic znają jakość i smaki oferowane przez lokal.

ema

WSP

Andrzej Hajbos podzielił się z nami przepisem na prezentowaną w programie TARTĘ

CIASTO KRUCHE NA TARTĘ

1 szklanka mąki pszennej - 180 g
2 łyżki mąki migdałowej
pół kostki masła - 100 g
1 żółto dużego jajka
2 łyżki cukru pudru - 40 g
szczypta soli

Do ciasta kruchego polecam mąkę pszenną typ 550. Do mąki wsyp jeszcze dwie łyżki cukru pudru oraz dodaj szczyptę soli. Pół kostki masła pokrój na mniejsze kawałki i również dodaj do reszty składników (masło może być wyjęte z lodówki). Na koniec dorzuć jeszcze jedno żółtko większego jajka. Aby połączyć ze sobą wszystkie składniki, możesz użyć miksera z hakami do wyrabiania cięższych ciast lub wyrobić ciasto ręcznie. Kulę ciasta zawiń w folię i odłóż na pełną godzinę do lodówki, by się schłodziło. Rozwałkowanym na ok. 3 mm ciastem wypełnij formy do tart. Odpiekaj w temp. 180 st. Przez 20 min.

NADZIENIE DUBAJSKIE:

ciasto Kadaif 100 g
masło klarowane
biała czekolada 250 g
pasta pistacjowa 140 g

Ciasto usmaż na klarowanym maśle. Czekoladę podgrzej do max. 50 st. Dodaj pastę pistacjową i dokładnie wymieszaj. Na koniec dodaj usmażone ciasto i ponownie wymieszaj.

Gotowym farszem wypełnij upieczone tarty i odstaw do wystudzenia. Dekoruj bitą śmietaną i owocami.

Witamy na świecie

Mateusz Michalak,
Stara Wróblina
Urodzony 19 lutego, godz. 22:40, 3240 g, 55 cm
Rodzice: Monika i Dawid

Dla Kazimiery Płowaś z okazji imienin

W dniu Twoich imienin składamy
szczere i serdeczne życzenia długich lat życia,
przepełnionych zdrowiem,
pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości,
dni pełnych słońca i radości
oraz wszystkiego, co najpiękniejsze i najmilsze w życiu.
Życzą
Dzieci, Wnuki i Prawnuk

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania!
Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Po lewej Pcheła, po prawej Mela, Weronika Jasińska, Brzeźnica Leśna

Reksio, Magda Suszek, Łany

eprasa.pl b2e2ab2721

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity. Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. II)

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński. Syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa, w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1642 roku poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Rodzina Męcińskich - mocno rozgałęziona, bardzo zamożna, w początkach XVII stulecia duże znaczenie osiągnęła zwłaszcza w Ziemi Sieradzkiej. Wydawała z siebie raczej dobrych urzędników i gospodarzy niż wielkich rycerzy. Pieczętowali się herbem Poraj, co samo w sobie jest przesłanką za dawnością rodu. Pisali się „z Kurozwęk", miejscowości położonej obecnie w powiecie staszowskim w województwie świętokrzyskim. Herbarze wspominają o istnieniu miejscowości Męcina w dawnym województwie lubelskim, lecz dziś nie sposób takowej lokalizacji ustalić. Wiemy, że w końcówce XVI wieku Olbracht i Felicja Męcińscy nabyli część Żyrzyna.

Cuda od dzieciństwa

Urodził się w 1598 r. w Osmolicach na Lubelszczyźnie jako syn Jana i Felicjany z Głoskowskich. W dzieciństwie miał śmiertelnie chorować i jego życie ocalone zostało tylko z racji na wstawiennictwo Matki Boskiej Częstochowskiej. Później, w czasie podróży do Włoch w zimie, miał wpaść do rwącej rzeki, która niechybnie wyniosłaby go na zatracenie w morze. Jednak i tym razem Matka Boska, której w desperacji obiecał ufundowanie srebrnej tabliczki do kościoła, zdążyła z cudem... Co ciekawe, ojciec przyszłego męczennika Jan Wojciech sam był wyznania ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego), wyznanie zmienił już jako dorosły mężczyzna.

W poszukiwaniu drogi

Młody dziedzic Nowodworu edukację pobierał w lubelskim gimnazjum prowadzonym przez jezuitów. Z pewnością był to trafny wybór, szkoły prowadzone pod auspicjami Towarzystwa Jezusowego należały z pewnością do najlepszych w epoce. W 1613 r. wstępuje na Akademię Krakowską, gdzie planuje studiować medycynę. Nie wydaje się, żeby je ukończył, ale późniejsza biografia wskazuje, że jakąś podstawową wiedzę medyczną zdobył. Potem widzimy go jeszcze w Sedanie i Padwie, gdzie z kolei immatrykuluje się na wydział prawa. Musi mieć pewną charyzmę i zdolności przywódcze, gdyż jest na tamtejszym uniwersytecie konsyliarzem nacji polskiej, czyli zwierzchnika i lidera korporacji akademickiej. W 1621 r. widzimy go w nowicjacie jezuickim. Wiele wskazuje, że poszukiwania drogi życiowej zakończyły się mocną decyzją. Wstępując do kolegium Towarzystwa Jezuickiego, przepisuje mu od razu dziedziczny Nowodwór i siedemnaście okolicznych wsi. Szalona decyzja nie spotyka się z uznaniem rodziny. Próbują podważyć ją przed sądem. Wojciech musi zjechać do kraju i jeszcze raz potwierdzić nadanie.

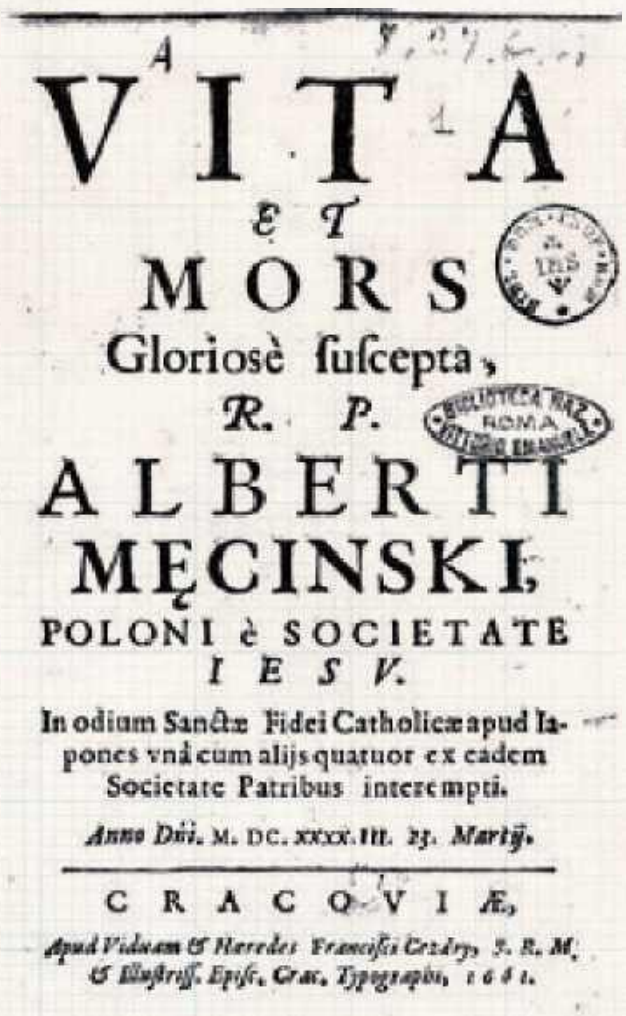
A
VITA
ET
MORS
Gloriosè suscepta,
R. P.
ALBERTI
MĘCINSKI,
POLONI è SOCIETATE
IESV.
In odium Sanctæ Fidei Catholicæ apud Iapones vnà cum alijs quatuor ex eadem Societate Patribus interempti.
Anno Dni. M. DC. XXXX. III. 25. Martij.
CRACOVIÆ,
Apud Vidoum & Heredes Francisci Czetry, S. R. M. & Illustriss. Episc. Crac. Typographos, 1641.

Najwięcej o młodości przyszłego męczennika wiemy z książki opublikowanej w Krakowie osiemnaście lat po jego śmierci przez samych jezuitów. Dzieło autorstwa ojca Ignacego Tłuczyńskiego (podobnie jak zapiski jego wybitnego konfratra ojca Kaspra Drużbickiego) pełne jest opowieści o nadzwyczajnych zdarzeniach, znakach i cudach, które od początku miały towarzyszyć życiu Wojciecha

Na spotkanie marzeniu

Mógł wybrać zupełnie dowolnie. Mógł być lekarze albo prawnikiem. Mógł być po prostu dziedzicem wielkich włości i zacząć robić karierę polityczną. Skoro już jednak postanowił wdziać szatę duchowną, to i tak mogła to być jakaś wygodniejsza ścieżka. Z jego głową i talentami szybko by pewnie zaczął dopinać różne kolorowe elementy do sutanny. Ale on dał się ponieść marzeniu. Śladem Franciszka Ksawerego chciał Ewangelię zawieźć do Japonii. Doskonale przecież wiedział, że na dalekich wyspach najprawdopodobniejszym scenariuszem dla misjonarza będzie męczeństwo.

cdn.

Zbigniew Smółko

Jeden z pierwszych misjonarzy w Japonii, najbliższy uczeń Ignacego Loyoli, św. Franciszek Ksawery, tak opisywał Japończyków:

Na podstawie naszych dotychczasowych kontaktów z Japończykami mogę powiedzieć, że górują nad wszystkimi innymi nowo odkrytymi narodami i wśród pogan nie ma chyba bardziej rozwiniętego ludu. Są przyjaźnie nastawieni i sprawiają wrażenie ludzi dobrych. Nie wyczuwa się u nich złej woli. Mają zadziwiająco silne poczucie honoru i uznają go za ważniejszy od wszystkich innych rzeczy. Większość ludzi jest uboga, ale ani wojownicy, ani ludzie innych stanów nie uznają ubóstwa za rzecz wstydliwą.

Po niecałych stu latach wyznawanie chrześcijaństwa uznano w Japonii za zbrodnię karaną najsurowiej wymierzaną karą śmierci.

Najbliższym prawdy wydaje się opis zawarty w Herbarzu Niesieckiego: ...Był ks. Wojciech wzrostu większego, twarzy nieco pociągłej, czoła równego, żywych oczu, nosa na kształt orlego, twarzy pszenicznego koloru, włosa czarnego i kędzierzawego, oblicza przyjemnego, łagodnej mowy...

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Puławska Pogoń powiatowa

Pierwotny herb powiatu puławskiego ustalony w 2001 roku został narysowany jeszcze raz w roku 2009, na czym niewątpliwie zyskał. Dalej jednak pozostała nim Pogoń, czyli herb Wielkiego Księstwa Litewskiego i rodu Czartoryskich.

Oznaczenie powiatowe oczywiście musiało różnić się od miejskiego (patrz poprzedni numer...), więc zamiast kaplicy Sybilli pod nogami konia znalazła się wstęga oznaczająca rzekę Wisłę.

Rada Powiatu ustaliła, że herbem będzie „w polu czerwonym nad rzeką błękitną (Wisłą) u podstawy, pogoń – rycerz srebrny z mieczem w prawej ręce i tarczą na lewym ramieniu mający w polu błękitnym krzyż podwójny złoty, siedzącego na koniu srebrnym w skoku z rzędem błękitnym z guzami w polu czerwonym". Wcześniejsze blazonowanie (opis herbu) z roku 2001 wskazywało, że rycerz jest w srebrnej zbroi na koniu koloru białego. W efekcie w przedstawieniu graficznym rycerz był szary. A dlaczego nie powinien? Bo heraldyka nie jest, wbrew temu, co sądzą niektórzy, miejscem na swobodne hasanie twórczej wyobraźni. Ma ona swoje reguły, prawa, a nawet specyficzny język i zestaw kodów, którymi się posługuje.

Czytelnicy naszego cyklu już wiedzą, że jeśli w herbie widzimy biel, oznacza ona nie barwę śniegu, a jeden z heraldycznych metali: srebro. Jeśli widzimy żółty - to nie kolor, a metal: złoto! Opis puławskiej Pogoni nie pasował więc do rysunku...

Pierwotnie Wisła zaznaczona była nie jako jeden gruby pas koloru niebieskiego, a trzy węższe.

Pierwotna wersja herbu powiatu puławskiego, funkcjonująca w latach 2001-2009

Zmieniono także twarz samemu rycerzowi (z młodzika stał się poważniejszym, jakby Zbyszka z Bogdańca zastąpił Maćko...) oraz zmieniono (w naszej subiektywnej ocenie na korzyść...) kilka detali. Koń, wcześniej sprawiający wrażenie nieco rozbrykanego, nabrał powagi konia bojowego, rycerz zyskał porządne ostrogi itd...

Herb ustalony w roku 2009

Słówko jeszcze o krzyżu, który widnieje na tarczy. Jest to tzw. krzyż lotaryński, w Polsce i na Litwie znany jako „jagielloński". Jego pochodzenie nie jest do końca jasne i funkcjonuje na ten temat sporo hipotez. Szerszą popularność zdobył jako osobisty herb Władysława Jagiełły, później stał się symbolem dynastii. Początkowo jego rysunek różnił się od siebie w detalach, wersja najprostsza, z belkami prosto zakończonymi i poziomymi rozmieszczonymi symetrycznie ukształtowała się dopiero na przełomie XV i XVI wieku. Sam herb Pogoń jako oznaczenie dynastów litewskich sięga co najmniej do połowy XIV stulecia, o tyle krzyż na tarczy pojawił się w 1386 roku, czyli po chrzcie Jagiełły.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl b2e2ab2721

Morris Michael Edelstein (1888 – 1941). Żydowski chłopak, który został kongresmanem w Ameryce

Zmarł kilka minut po swoim najważniejszym przemówieniu

Moryc Edelstein urodził się w 1888 roku w Międzyrzecu Podlaskim. W tym czasie Żydzi stanowili znaczną większość jego mieszkańców. Jako trzylatek razem z rodziną wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Zrobił tam karierę: w 1940 r. został wybrany do Kongresu. Zmarł na Kapitolu, chwilę po wygłoszeniu przemówienia, w którym mocno starł się z sympatyzującym z faszyzmem kongresmanem z Mississippi.

Rodzina dobrze odnalazła się w kraju nieograniczonych możliwości. Moryc ukończył najpierw publiczną szkołę średnią, potem skończył prawnicze studia na Brooklyn Law School of St. Lawrence University. W 1910 r. został przyjęty do palestry i prowadził z sukcesami praktykę adwokacką.

Do Izby Reprezentantów został wybrany w wyborach przedterminowych, żeby dokończyć kadencję po przedwcześnie zmarłym koledze. Po kilku miesiącach uzyskał reelekcję. Time opisał go jako „najbardziej popularnego z sześciu Żydów w Izbie Reprezentantów, szanowanego zarówno przez Demokratów, jak i Republikanów. Mike Edelstein rzadko wygłaszał przemówienia, ale był dobrze przygotowany".

Zdaniem Rankina to Żydzi byli winni wojny

Jak potomek Żydów z Międzyrzeca nie mógł milczeć, kiedy jeden z kongresmanów wygłosił jadowicie antysemickie przemówienie.

John Elliot Rankin, deputowany z Mississippi, był jednym z największych politycznych zadymiarzy swojej epoki. Według New York Herald Tribune w 1926 r. rzucił butelką z atramentem w prawnika podczas przesłuchania komisji, raniąc go i powodując rozpryskiwanie się atramentu. W 1945 r. na sali obrad Izby Reprezentantów demokrata z Michigan Frank Hook nazwał Rankina „brudnym kłamcą" (być może z gorszym przymiotnikiem), co skłoniło wściekłego Rankina do ataku fizycznego na Hooka. Był też powszechnie znanym antysemitą, zwolennikiem supremacji białych. Time określał go jako „pierwszego żydożercę" w izbie. Wypowiedź z 4 czerwca 1940 r. nie była jego pierwszą, w której głosił, że żydowscy bankierzy rządzą światem i w zasadzie tylko oni stoją na przeszkodzie dla powszechnej szczęśliwości i bogactwa poczciwych amerykańskich robotników. Jego postulatem był skrajny izolacjonizm, wszystkie informacje o Holocauście uważał za fałszywki zmierzające do wciągnięcia Stanów Zjednoczonych w wojnę.

- Panie Przewodniczący - Wall Street i mała grupa naszych tajnych zrzeszeń żydowskich wciąż próbują naciskać na prezydenta Stanów Zjednoczonych, by wciągnął nas w wojnę w Europie, a w tym samym czasie elementy komunistyczne w całym kraju podżegają do strajków, nękają przemysł i niszczą program obronny - wywodził niemal równo pół roku przed napaścią na Pearl Harbour.

4 czerwca 1941 r. Moryc Edelstein, kongresmen urodzony nad Krzną, wygłosił płomienną mowę, w której ostro potraktował deputowanego z Missisippi Rankina, będącego zwolennikiem pokoju z Niemcami i ewidentnym antysemitą, który powiedział m.in. kilka zdań na temat „żydowskiego spisku". W chwilę potem polsko-żydowsko-amerykański polityk zmarł na zawał

Wszyscy ludzie są sobie równi

Edelstein nie mógł pozostać obojętny. Zażywny, krągły, doświadczony adwokat wpadł na mównicę:

- Panie Przewodniczący! Hitler zaczął też od mówienia o „żydowskich bractwach". Staje się to grą i stałym zajęciem tych ludzi, którzy chcą uprawiać demagogię, mówiąc swoje „żydowskich spiskach" i „międzynarodowych bankierach (...). Ubolewam nad tym, że za każdym razem, gdy coś się dzieje, czy to za polityką wojenną, czy przeciwko polityce wojennej, deputowani w tej Izbie i poza nią próbują wykorzystać Żydów jako kozła ofiarnego. Jako członek tej Izby potępiam takie oskarżenia, ponieważ żyjemy w demokracji.

Rankin wyraził żal po śmierci Edelsteina. Według Chicago Daily Tribune, gdy wygłaszano mowy poch walne w Izbie Reprezentantów, Rankin był widziany „zasłaniając twarz". Nazwał Edelsteina „dobrym człowiekiem, dobrym obywatelem i godnym przedstawicielem swojego okręgu". W następnych latach nie zmienił jednak ani haseł, ani sposobu uprawiania polityki.

Ponieważ Edelstein przemawiał w trybie znanym w Izbie jako „przemówienie jednominutowe", spiker Izby Sam Rayburn uderzył młotkiem i krzyknął:

- Czas dżentelmena z Nowego Jorku dobiegł końca.

Ale Edelstein kontynuował:

- Wszyscy ludzie są stworzeni równymi, bez względu na rasę, wyznanie czy kolor skóry; i czy ktoś jest Żydem, czy nie-Żydem, może myśleć, co uważa za stosowne Mówię, że to niesprawiedliwe i mówię, że to nie-amerykańskie.

Tragedia w holu Kongresu

Według kongresowego stenogramu mówca otrzymał donośne brawa. Zszedł z mównicy, opuścił salę obrad Izby Reprezentantów i w pobliżu gabinetu spikera (przewodniczącego Izby) opadł na fotel i po kilku chwilach zmarł. Izba oczywiście przerwała obrady, choć kilku mówców jeszcze zdążyło wygłosić eulogie na rzecz zmarłego.

- Boże, jeszcze przed chwilą był żywym dynamem, teraz jest niczym - powiedział jeden z deputowanych. Musiał odpowiedzieć na tę zniewagę wobec swojej rasy - zaznaczał Time.

Agencja Associated Press podała, że Edelstein „zmarł dziś w ramionach przyjaciela, chwilę po tym, jak w dramatycznym przemówieniu w Izbie Reprezentantów bronił narodu żydowskiego".

Na pogrzebie, na który przyszło 15 tysięcy ludzi, przemawiał m.in. kongresmen Sam Dickstein. Powiedział:

- Słowa zawodzą mnie w tej chwili z powodu mojego żalu i jestem pewien, że żal ten podziela każdy członek tej Izby. Widzieliście człowiek, który na sali obrad Izby wyruszył w daleką drogę. Człowieka, który starał się chronić swój lud, swoją uczciwość i swój amerykański styl życia. Zginął jako męczennik za sprawę... Michael Edelstein był wybitnym mężem stanu; był prawnikiem; był przyjacielem ludzkości.

Przybyło również wielu polityków, duchownych różnych obrządków, uroczystość przemieniła się w manifestację polityczną. Powołano noszący imię zmarłego fundusz charytatywny, który był zasilany nie tylko przez Żydów.

Zbigniew Smółko

Z opowieści Wandy Śliwiny (1888 – 1962) – cz. II

Lubartowska jędza z otwartymi oczyma

W 2012 r. wpisano ją do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie.

Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jędza z Lubartowa" - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Urodziła się w Celestynowie koło Otwocka w stosunkowo zamożnej rodzinie: ojciec był urzędnikiem kolejowym, dziadek zaś właścicielem majątku Czechówka pod Lublinem. Ukończyła konserwatorium muzyczne i dość młodo, jako nastolatka, wyszła za mąż za obiecującego, wyraźnie starszego od niej urzędnika z Lubartowa, Władysława Śliwę. Jak przecięły się ich drogi? Już jako kilkunastoletnia dziewczynka bywała w gościnie u państwa Morozewiczów. Odgrywali oni w początkach XX stulecia bardzo istotną rolę w mieście. Roman był znakomitym, powszechnie lubianym i szanowanym powiatowym lekarzem, organizatorem szkoły i wielu instytucji społecznych i gospodarczych. Helena angażowała się z całej siły w działalność charytatywną, namawiała męża do udzielania ubogim darmowych porad itd. Zbudowany przez nich piękny, drewniany dom na dzisiejszej ulicy Legionów był ośrodkiem życia towarzyskiego i miejscem wielu inspirujących spotkań ówczesnej lubartowskiej elity. Szybko jej częścią stała się więc młoda, śliczna, pięknie śpiewająca dziewczyna. Tutaj pewnie też zaraziła się duchem społecznikowskim, towarzyszącym jej potem przez całe życie.

W 1915 r. Śliwowie ewakuowali się do Rosji, Po powrocie do Lubartowa rzucili się w wir różnorakich działań. Władysław był zaangażowany w tworzenie administracji, Wanda zaś organizowała życie kulturalne miasta. Została członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Miłośników Sztuki w Lubartowie. Było to dość dobrze aktywne środowisko, potrafiące wydawać np. okolicznościową jednodniówkę z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem, w której znalazły się m.in. (nie najwyższych lotów, przyznajmy...) wiersze samego Śliwy. Wanda kierowała też sekcją teatralną Towarzystwa, prowadziła też bibliotekę i czytelnię.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Lipa pana Zagłoby w Burcu

...I jął popijać z wolna, oddychając przy tym głęboko i spoglądając na staw i za staw, hen, na czarne i sine bory ciągnące się, jak okiem dojrzeć, po drugim brzegu. Godzina była druga po południu, a niebo bez chmurki. Kwiat lipowy spływał bez szelestu na ziemię, a na lipie między liśćmi śpiewała cała kapela pszczół, które wnet poczęły siadać na zrąbku szklanicy i zgarniać słodki płyn kosmatymi nóżkami. (...) Tak, tak, dał Pan Bóg piękny czas na żniwa - mruknął pan Zagłoba. - I siano dobrze zebrane, i żniwa duchem pójdą... Tak, tak...

Tu przymknął oczy, po czym otworzył je znowu na chwilę, mruknął jeszcze: Zmęczyły mnie dzieciska... - i usnął na dobre... Tak opisuje Henryk Sienkiewicz w XI rozdziale „Potopu" słodki czas, kiedy pan Zagłoba planował spokojnie dożyć lat, opiekując się dziećmi państwa Skrzetuskich.

Tę scenę pisarz umieścił w położonym w powiecie łukowskim nieodległym od rodzinnej Woli Okrzejskiej Burcu, gdzie jako młodzieniec spędzał u wujostwa wakacje. Po oryginalnej lipie śladu już nie ma. Na wykonanym w 1929 r. zdjęciu widzimy stareńkie drzewo, które identyfikowane było właśnie jako lipy (lipa) Zagłoby.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl b2e2ab2721

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Mecz rzutów karnych. Górnik dał plamę w meczu ze Zniczem

Niespodziewana przegrana Górnika w domowym starciu ze Zniczem. Mecz miał niecodzienny przebieg, bo wszystkie trzy gole padły po strzałach z rzutów karnych.

To łęcznianie byli faworytami sobotniego meczu rozgrywanego na stadionie przy al. Jana Pawła II. Zielono-czarni w poprzedniej kolejce przegrali na wyjeździe z Polonią Warszawa, więc tym razem chcieli koniecznie zgarnąć komplet punktów. Piłkarze Znicza także byli zmotywowani do zrehabilitowania się za domową porażkę z Arką Gdynia w ostatniej serii gier.

Mecz zaczął się dla podopiecznych trenera Pavola Stano znakomicie. Już w 8. minucie Górnik wyszedł na prowadzenie po tym, jak rzut karny wykorzystał Przemysław Banaszak. Chwilę wcześniej Szymon Krawczyk został sfaulowany w szesnastce goście przez Łukasza Górę i arbiter nie miał wątpliwości, że „Górnikom" należy się jedenastka. Dla Banaszaka był to już 11. gol w tym sezonie.

Zadania gospodarzom nie ułatwiła kontuzja Branislava Spáčila, którego w 21. minucie zastąpił na boisku Marcel Masár. Dla wchodzącego z ławki Słowaka był to pierwszy w tym sezonie występ w większym wymiarze czasowym, bo dotychczas zaliczył jedynie kilka minut w w październiku w meczu z Pogonią Siedlce.

W końcówce pierwszej połowy zielono-czarni mieli dogodną okazję do podwyższenia prowadzenia, ale świetnego podania Kamila Orlika nie wykorzystał Damian Warchoł, którego strzał nieznacznie minął bramkę Znicza.

Goście wyrównali na początku drugiej połowy. Oni także zdobyli bramkę z rzutu karnego, a skutecznym egzekutorem okazał się Daniel Stanclik. Arbiter podyktował jedenastkę po zagraniu ręką Adama Deji, kapitana Górnika.

Ten sam zawodnik przesądził o losach rywalizacji w 75. minucie, ponownie wykorzystując jedenastkę. Tym razem sędzia dopatrzył się faulu Marko Roginicia. Stanclik ma już 13 goli w tym sezonie.

Znicz dosyć niespodziewanie wygrał w sobotę w Łęcznej z Górnikiem 2:1. Dla łęcznian to piąta porażka w tym sezonie. Po 22. meczach zielono-czarni mają 33 punkty.

Pavol Stano,
trener Górnika

Jestem przekonany, że potrafimy grać lepiej

- Jestem bardzo zły. Ostatnie dwa mecze dały nam optymizm, zarówno z ŁKS-em, jak i na Polonii, gdzie w dziesięciu prezentowaliśmy się bardzo dobrze. Do zejścia „Brania" Spacila byliśmy niebezpieczni w kontratakach, ten skład był mega ofensywnie ustawiony. Wielki problem pojawił się po straceniu bramki, gdy straciliśmy wiarę w siebie. Zmiany nam nie pomogły. W końcówce mieliśmy sytuacje, z których mogliśmy strzelić, ale myślę, że to byłoby niesprawiedliwe. Trzeba stawić czoła tej porażce i dobrze przygotować się na kolejne mecze. Jestem przekonany, że potrafimy grać lepiej

Górnik Łęczna - Znicz Pruszków
1:2 (1:0)

Bramki: Banaszak 8` (k) - Stanclik 56` (k), 75` (k).
Górnik: Pindroch - Bednarczyk (71` Ogaga), Roginić, Broda, Krawczyk - Warchoł, Deja, Orlik (82` Kryeziu), Żyra (82` Traoré), Spáčil (21` Masár; 71` Zbozień) - Banaszak.
Znicz: Misztal - Góra, Kendzia, Koprowski, Moskwik - Sokół (71` Tabara), Ciepiela (46` Borecki), Plewka, Majewski (81` Romanowski), Nowak (90` Imai) - Stanclik (90` Kazimierczak).
Żółte kartki: Bednarczyk, Roginić - Moskwik, Majewski, Kazimierczak, Misztal.
Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).

Dominik Smagała

BIAŁA GWIAZDA

„Górnicy" jeszcze w 2025 roku nie wygrali. Czy to się uda zmienić w następnej kolejce? Będzie trudno, bo łęcznianie jadą w delegację do Krakowa, by przy Reymonta zmierzyć się z Wisłą. „Biała Gwiazda" w tej kolejce zremisowała z Arką Gdynia na wyjeździe, wcześniej rozbiła Ruch Chorzów na Stadionie Śląskim. Górnika z Wisłą łączy to, że obie ekipy przegrały u siebie ze Zniczem. Zielono-czarni już raz w tym sezonie wygrali z podopiecznymi trenera Mariusza Jopa - w październiku wygrali w Łęcznej 1:0 po golu Jakuba Bednarczyka

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 22. kolejki:
Górnik - Znicz 1:2
Pogoń - Płock 1:3
Odra - Tychy 1:5
Warta - Stal 0:1
Arka - Wisła 2:2
Chrobry - Stalowa Wola 2:0
Kotwica - ŁKS 0:0
Miedź - Polonia 2:3
Ruch - Termalica
(po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	21	47	45-18
2.	Arka Gdynia	22	45	44-17
3.	Miedź Legnica	22	42	43-24
4.	Wisła Płock	22	40	38-28
5.	Ruch Chorzów	21	35	33-26
6.	Polonia Warszawa	22	34	26-24
7.	Wisła Kraków	22	34	40-22
8.	Górnik Łęczna	22	33	35-29
9.	Stal Rzeszów	22	33	36-30
10.	Znicz Pruszków	22	31	30-29
11.	GKS Tychy	22	29	28-24
12.	ŁKS Łódź	22	28	29-24
13.	Chrobry Głogów	22	20	20-40
14.	Warta Poznań	22	20	15-35
15.	Kotwica Kołobrzeg	22	19	16-35
16.	Odra Opole	22	19	19-47
17.	Stal Stalowa Wola	22	13	15-40
18.	Pogoń Siedlce	22	11	20-40

Następna kolejka (7-10.03.):
Ruch - Arka, Wisła - Górnik (9.03., g. 14.30), Znicz - Miedź, Polonia - Kotwica, ŁKS - Warta, Stal - Chrobry, Stalowa Wola - Odra, Tychy - Pogoń, Płock - Termalica

dsm

Wisła Puławy. Licencja? To nie mieści się w głowie!

Komisja ds. Licencji Klubowych Polskiego Związku Piłki Nożnej podjęła decyzję w sprawie licencji Wisły Puławy na udział w rozgrywkach Betclic 2. ligi. Niestety, dla klubu nie są to dobre wiadomości.

Z oficjalnego komunikatu wynika, że Komisja nie procedowała kwestii licencji dla Wisły Puławy, ponieważ klub nie złożył wniosku o jej odwieszenie. Oznacza to, że licencja nadal pozostaje zawieszona, co uniemożliwia drużynie udział w rozgrywkach ligowych.

W konsekwencji decyzji Komisji ds. Licencji Klubowych, Departament Rozgrywek Krajowych PZPN poinformował, że zaplanowany na 2 marca 2025 roku (niedziela) o godzinie 14:00 mecz 20. kolejki Betclic 2. ligi pomiędzy KKS 1925 Kalisz a Wisłą Puławy nie odbędzie się.

Sytuacja Wisły Puławy budzi duże zaniepokojenie wśród kibiców oraz obserwatorów polskiej piłki nożnej. Brak licencji może oznaczać poważne konsekwencje dla przyszłości klubu. Na ten moment nie wiadomo, jakie kroki podejmie zarząd drużyny, aby rozwiązać ten problem.

PZPN nie podał jeszcze szczegółów dotyczących dalszych losów Wisły Puławy w kontekście rozgrywek ligowych. Kibice będą musieli uzbroić się w cierpliwość i czekać na kolejne decyzje związane z przyszłością klubu.

Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN 28 lutego 2025 roku rozpatrzyła wniosek klubu Skra Częstochowa o odwieszenie licencji na rozgrywki Betclic 2. ligi w sezonie 2024/2025 oraz wniosek Puszczy Niepołomice o zgodę na rozgrywanie meczów w roli gospodarza na stadionie miejskim w Niepołomicach do końca sezonu 2024/2025.

Po analizie dokumentów przesłanych przez Skrę Częstochowa, Komisja odwiesiła klubowi licencję na rozgrywki Betclic 2. ligi w sezonie 2024/2025, w związku z uregulowaniem zobowiązań, które stanowiły podstawę do zawieszenia licencji w dniu 8 stycznia 2025 roku.

Fragment tekstu Kamila Wachorzy z weszlo.com

Mecz z KKS-em Kalisz najprawdopodobniej skończy się walkowerem. Główny powód? Zaległości w płatnościach. Wydawało się, że Wisła Puławy odwoła się do decyzji PZPN-u specjalnym wnioskiem i zrobi co trzeba, żeby odwiesić licencję, ale nic bardziej mylnego. Co więcej, jeśli sytuacja nie zmieni się w następnych tygodniach, Wisła wyleci z rozgrywek. Do tego potrzebne są jeszcze dwa walkowery.

Zadzwoniliśmy do klubu po komentarz, ale usłyszeliśmy, że nikt nie chce go udzielić, a prezes... cóż, prezes podobno ma mieć wyłączony telefon. Najwyraźniej są ważniejsze sprawy od wyjaśniania kibicom, dlaczego kasa jest pusta, pieniądze nie wpadają na konto trenerów i zawodników, a sam klub zaraz stoczy się w przepaść.

Ktoś pewnie zauważy, że w przypadku Lechii komisja naginała przepisy, a w kwestii Wisły nie. To prawda, ale w Puławach nawet nie próbowali ostatnio kombinować, jakkolwiek walczyć, żeby komisja mogła spojrzeć na ich problem przychylniej. Słyszymy jednak, że jeszcze dzisiaj ze strony klubu pojawi się oświadczenie.

Wisła ma nowego bramkarza. Grał w I lidze!

Wisła Puławy pozyskała nowego bramkarza.

W ekipie Dumy Powiśla zagra Krzysztof Wróblewski. 23-latek w tym sezonie rozegrał siedem meczów w Betclic I lidze w barwach Chrobrego Głogów. Wróblewski jest wychowankiem AP 21 Kraków. W CV ma występy w: Podgórzu Kraków, Puszczy Niepołomice, Wisła Sandomierz. Teraz rodzi się pytanie, czy zagra w nowych barwach?

Jan zagra u lidera

Z zespołu Macieja Tokarczyka odszedł Jan Szpaderski.

26-letni bramkarz rozegrał 19 meczów w pierwszej części sezonu. Wielokrotnie bronił w beznadziejnych sytuacjach. Szpaderski został nowym zawodnikiem Pogoni Grodzisk Mazowiecki, czyli zagra w drużynie lidera II ligi.

mp

DZIENNIKARZ MA GŁOS

Mateusz Połynka,
Wspólnota

Jak? Dlaczego?

Komisja nie procedowała kwestii licencji dla Wisły Puławy, ponieważ klub nie złożył wniosku o jej odwieszenie. To zdania zwala z nóg. Jak? Dlaczego? Trudno pojąć. Władze klubu miały czas, by spróbować naprawić pewne sprawy, rozmawiać z osobami lub podmiotami, którym zalegają pieniądze. Nie umiem zrozumieć, jak można nawet nie wysłać pisma do PZPN-u. Jak? Dlaczego? Czekamy na rozwój wydarzeń, ale jakoś nie chce mi się wierzyć, że w ciągu kilku dni uda się uzyskać licencję. Obym się mylił. Jak? Dlaczego?

II LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Polonia - Podbeskidzie 1:0
Pogoń - GKS Jastrzębie 0:3
Olimpia E. - Świt 1:2
Hutnik - Skra 3:1
ŁKS II - Wieczysta 0:2
Zagłębie II - Chojniczanka 0:1
Rekord - Olimpia G. 1:1
Resovia - Zagłębie - po zamk. nr
KKS Kalisz - Wisła - mecz odwołany z powodu zawieszenia licencji Wisły

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	20	49	41:15
2.	Wieczysta Kraków	20	48	47:10
3.	Polonia Bytom	20	44	40:17
4.	Chojniczanka Chojnice	20	37	25:15
5.	Hutnik Kraków	20	32	28:34
6.	Świt Szczecin	20	30	30:30
7.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
8.	KKS Kalisz	19	29	19:20
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	20	23	22:25
11.	ŁKS II Łódź	20	23	22:31
12.	Olimpia Grudziądz	20	20	25:28
13.	Wisła Puławy	19	20	26:38
14.	GKS Jastrzębie	19	19	22:22
15.	Rekord Bielsko-Biała	20	18	30:39
16.	Zagłębie II Lubin	20	15	30:38
17.	Skra Częstochowa	20	12	19:37
18.	Olimpia Elbląg	19	11	17:38

NASTĘPNA KOLEJKA (07/09.03): Wisła - Hutnik (niedz., godz. 12:00), Rekord - Polonia, Olimpia - Resovia, Zagłębie - Zagłębie II, Chojniczanka - ŁKS II, Wieczysta - KKS Kalisz, Skra - Olimpia E., Świt - Pogoń, GKS Jastrzębie - Podbeskidzie.

mp

WSP

eprasa.pl b2e2ab2721

Nowa stacja uzdatniania wody w Białce

W gminie Radzyń oddano do użytku nowoczesną stację uzdatniania, która zapewni mieszkańcom dostęp do czystej i bezpiecznej wody.

Inwestycja, która ma na celu poprawę jakości dostarczanej wody oraz jej stabilne dostawy, szczególnie w trudnych okresach suszy, została zakończona sukcesem.

Obiekt został zaprojektowany z myślą o zmieniających się warunkach klimatycznych oraz coraz częstszych okresach suszy, które stawiają przed gminą wyzwania związane z zapewnieniem odpowiednich zasobów wodnych. Nowa stacja uzdatniania ma nie tylko poprawić jakość wody, ale także zwiększyć efektywność zarządzania wodami i minimalizować straty.

Koszt budowy stacji uzdatniania wody w miejscowości Białka oraz indywidualnej oczyszczalni ścieków przy Szkole Podstawowej oraz Centrum Kultury i Rekreacji w Branicy Radzyńskiej wyniósł ponad 6,5 mln zł. Z tego 5 mln zł pochodzi z dofinansowania.

Fot.Powiat Radzyński

Gminie Radzyń susza już niestraszna

Magdalena Kołcon

Zmiany w urzędach

Osoby z ograniczoną mobilnością mogą liczyć na wygodniejszą obsługę. Sprawdź co się zmieni!

Od 26 lutego zmienia się sposób obsługi osób z ograniczoną mobilnością w Urzędzie Miasta i Gminy oraz MOPS i GOPS w Radzyniu. W trosce o komfort i łatwiejszy dostęp do usług, pracownicy tych instytucji będą przyjmować osoby w sali konferencyjnej, która znajduje się obok Kasy Urzędu. Dzięki temu, osoby z ograniczoną mobilnością nie będą musiały pokonywać schodów – do sali można dotrzeć przez specjalny podjazd z tyłu budynku.

Problemem może okazać się telefon, który jest używany do zgłaszania potrzeby takiej obsługi w sekretariacie. Urząd zwraca uwagę, że telefon znajduje się przy głównym wejściu, gdzie konieczne jest pokonanie schodów. W związku z tym, osoby potrzebujące pomocy mogą zgłosić się do pracownika Kasy, który udzieli niezbędnych informacji lub pomoże w dokonaniu zgłoszenia.

Dodatkowo, osoby niesłyszące mogą skorzystać z pomocy profesjonalnego tłumacza języka migowego. Aby to zorganizować, wystarczy zgłosić wizytę w urzędzie z co najmniej trzydniowym wyprzedzeniem, z wyjątkiem sytuacji nagłych.

Magdalena Kołcon

Kreatywne ferie z GOKiS w Radzyniu Podlaskim

Fot.Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim

Takie dzieła wychodziły spod rąk młodych artystów!

We wtorek, 25 lutego, dzieci miały okazję odwiedzić Muzeum Pożarnictwa w Kotuniu, gdzie zgłębiały historię straży pożarnej oraz podziwiali liczne eksponaty. Po wizycie w muzeum grupa udała się do kina, aby obejrzeć film „Pies na medal". Następnie uczestnicy wycieczki mieli okazję sprawdzić swoje siły i energię na trampolinach. Na zakończenie pełnego wrażeń dnia wszyscy udali się do McDonald`s, gdzie mogli odpocząć i nabrać sił po intensywnych atrakcjach.

Kolejny dzień ferii za nami. Zobacz jakie atrakcje przygotował Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim!

W ramach ferii zimowych z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim odbyły się kreatywne warsztaty plastyczne, które przyciągnęły młodych artystów z dwóch miejscowości: Jaski i Marynin. Zajęcia dostarczyły uczestnikom wielu twórczych wrażeń i okazji do rozwijania swoich artystycznych talentów.

Uczestnicy w Jaskach rozpoczęli spotkanie od malowania węglem, tworząc klimatyczne i wyjątkowe prace. Ta technika pozwoliła im odkryć nowe możliwości wyrazu artystycznego oraz rozwijać umiejętności manualne. Następnie przyszła kolej na malowanie na tkaninie, gdzie dzieci miały okazję puścić wodze fantazji i stworzyć własne, unikalne wzory na torbach. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem, a efekty pracy zachwyciły wszystkich obecnych.

Natomiast młodzi twórcy z Marynina młodzi skupili się na wykonywaniu kartek okolicznościowych. Każda kartka była jedyna w swoim rodzaju, a uczestnicy wykazali się dużą pomysłowością.

Magdalena Kołcon

Wspólnie dla rolnictwa

Rolnicy z gminy Radzyń spotkali się, by poznać aktualne programy pomocowe oraz strategie modernizacji i rozwoju sektora rolniczego.

W Sali Konferencyjnej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski odbyło się spotkanie informacyjne dla rolników, pod hasłem „Wspólnie dla rolnictwa". W wydarzeniu uczestniczyli rolnicy z terenu gminy Radzyń Podlaski, którzy mieli okazję zapoznać się z aktualnymi formami wsparcia oraz uzyskać cenne informacje dotyczące rozwoju sektora rolniczego.

Podczas spotkania omówiono kluczowe zagadnienia związane z rolnictwem, w tym dostępne programy pomocowe, dotacje oraz możliwości finansowania działalności rolniczej. Przedstawiono także działania mające na celu modernizację i rozwój gospodarstw rolnych.

Magdalena Kołcon

RAD

Fot.Gmina Radzyń Podlaski

Uczestnicy spotkania mogli zadawać pytania ekspertom oraz otrzymać indywidualne porady dotyczące prowadzenia gospodarstw rolnych, co stanowiło doskonałą okazję do uzyskania konkretnych wskazówek

Organizatorami wydarzenia byli Gmina Radzyń Podlaski, KRUS, ARiMR, LORD oraz KOWR

eprasa.pl b2e2ab2721

W co oni grali? Huragan z 15 bramkami w sparingu z Granicą

Huragan Międzyrzec Podlaski w ostatnią sobotę miał zmierzyć się z drużyną ULKS Gołąbek. Zespół reprezentujący siedlecką „okręgówkę" nie zebrał jednak wystarczającej ilości zawodników, dlatego międzyrzeczanie awaryjnie zmierzyli się z Granicą Terespol. Wynik to aż 15:2!

Nowym zawodnikiem Huraganu ma zostać wychowanek Dwójki Międzyrzec Podlaski - Bartosz Lesiuk (z lewej)

Trzy bramki w sparingu z Granicą zdobył Jakub Łęcki (nr 7)

Na wstępie należy docenić postawę Granicy - nie każdy podjąłby się rozegrania sparingu z czwartoligowcem, który lada moment wznawia rywalizację w swojej lidze. 15 bramek to jednak spory bagaż, nawet na tak dużą różnicę klas rozgrywkowych, w których rywalizują oba zespoły. W Huraganie zabrakło najlepszego strzelca - Dionaty Tonina, który po sparingu z Podlasiem Biała Podlaska narzekał na drobny uraz. Nie stanowiło to jednak problemu, by rozbić drużynę występującą w bialskiej A-Klasie. Trzy bramki strzelił Jakub Łęcki, tyle samo dorzucił Bartosz Lesiuk. Ten drugi, mający już debiut w trzeciej lidze w barwach Podlasia Biała Podlaska, ma być wzmocnieniem drużyny prowadzonej przez Marcina Popławskiego.

Choć na boisku zabrakło Brazylijczyka, który w Międzyrzecu jest już od roku, na murawie z dobrej strony pokazał się jego rodak - Anthony Souza. W starciu z Granicą, zarówno on, jak i Maciej Kiryluk i Dariusz Drzazga, zdobyli po dwie bramki. Po jednej dorzucili jeszcze Marcin Chilimoniuk, Miłosz Koryciński i świętujący urodziny Valentyn Maksymenko. Po raz kolejny w sparingu zabrakło Jakuba Basa, jednak on również będzie do dyspozycji trenera Huraganu w rundzie wiosennej lubelskiej czwartej ligi.

W najbliższy czwartek Huragan po raz pierwszy rozegra sparing na własnym boisku. O godz. 14 zmierzy się z ligowym rywalem - Startem Krasnystaw. Będzie to ostatni mecz kontrolny międzyrzeczan przed spotkaniem o stawkę z Opolaninem Opole Lubelskie. Mecz odbędzie się w Międzyrzecu Podlaskim 15 marca.

rg

Huragan Międzyrzec Podlaski – Granica Terespol
15:2 (7:0)

Bramki dla Huraganu: Lesiuk x3, Łęcki x3, Anthony Souza x2, Kiryluk x2, Drzazga x2, Chilimoniuk, Koryciński, Maksymenko.
Huragan: Nowosz – Chilimoniuk, Koryciński, Łukanowski, Łappo, Storto, Łęcki, Maksymenko, Drzazga, Anthony, Kiryluk oraz Konaszewski, Lesiuk, Warda, Uchymiuk, Suśniak, Kowalczyk, Kałan.

Sparingi:

Lewart Lubartów 0:3
Orlęta Radzyń 0:4
Lublinianka 1:4 (Drzazga)
Wektra Zbuczyn 8:1 (Tonin x2, Anthony x2, Bas, Łęcki, Chilimoniuk, Warda)
Victoria Parczew 4:2 (Tonin x3, Anthony)
Podlasie Biała Podlaska 1:3 (Drzazga)
Granica Terespol 15:2 (Lesiuk x3, Łęcki x3, Anthony x2, Kiryluk x2, Drzazga 2, Chilimoniuk, Koryciński, Maksymenko)
06.03. Start Krasnystaw

Transfery:

Przyszli:
Bartosz Lesiuk ? (Podlasie Biała Podlaska), Anthony Bernardo de Souza Dorneles (Naprzód Skórzec).

Odeszli:
Bartłomiej Semeniuk (nie wznowił treningów), Ignatius Chukwukelu (?).

Mecz sparringowy Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Orlęta Łuków 7:0 (4:0)

W ptasich derbach Radzyń zdecydowanie lepszy

W ostatnim przed startem ligi meczu kontrolnym czwartoligowiec gładko pokonał lidera okręgówki. Do przerwy, kiedy drużyny wysłały do boju najsilniejsze składy, dominacja biało-zielonych była przytłaczająca, po przerwie gra nieco się wyrównała, ale i tak do siatki łukowian wpadły jeszcze trzy gole.

Sobotni mecz nie przyniósł większych emocji i, zwłaszcza przed przerwą, goli dla drużyny z Radzynia mogło być znacznie więcej. Swoje okazje mieli Karol Rycaj, Karol Cudowski, Cezary Pęcak i Jan Mróz. Hubert Nowak w bramce Orląt nie miał szansy, żeby pokazać swoją formę ani nawet poważniej zaznaczyć obecności. Po przerwie gra była mniej płynna, ale dalej toczona w pobliżu bramki łukowian.

Robert Chmura (trener Orląt Spomlek Radzyń Podlaski):

Powstała całkiem udana drużyna

- Sobotni mecz nie miał wielkiej historii. Powiem nieskromnie, że tak to powinno wyglądać, jak przed przerwą, kiedy mogliśmy strzelić znacznie więcej goli. Rywal chyba niepotrzebnie próbował różnicę niwelować twardością w grze, ale jakoś udało się uniknąć kontuzji. Po przerwie rezerwowi już nie dali tyle jakości, ale wiem, że za jakiś czas to będą pełnowartościowi piłkarze na poziomie czwartej ligi. Martwimy się o Dominika Rycaja, bo on dawał nam duże możliwości w grze ofensywnej. Jest pod dobrą opieką, bo od jakiegoś czasu współpracujemy z ortopedami z radzyńskiego szpitala i wiem, że zrobią, co mogą. Czekamy na powrót Igora Miszty, bo na ten moment potrzebujemy alternatywy na środku obrony.

Jeszcze jeden sparring, a potem liga

W tym tygodniu Orlęta trenować będą cztery razy, z wolnymi poniedziałkiem i czwartkiem. Podsumowaniem okresu przygotowawczego będzie niedzielny sparring z Podlasiem Biała Podlaska. Trzecioligowiec z Południowego Podlasia już rozpoczął ligowe zmagania, ale w kolejny weekend rozgrywa swój mecz w sobotnie południe, więc ci, którzy zagrają mniej albo wcale, w ramach tzw. treningu wyrównawczego będą mogli sprawdzić formę Orląt. A potem już w sobotę, 15 marca na Warszawską zawita outsider IV ligi Kłos Gmina Chełm i zacznie się ligowa wiosna...

Kto bliżej, a kto dalej? - nasze prognozy

W bramce sezon rozpocznie Hubert Nowak, który może i niekoniecznie jest wyraźnie lepszym bramkarzem niż Robert Nowacki, ale po pierwsze ten nie pcha się do bronienia, a po drugie Hubert jest młodzieżowcem. Na prawej obronie pozycja Pawła Szatały wydaje się niepodważalna. W środku, jeżeli zdrowy będzie Igor Miszta, to pewnie będzie grał. Wydaje się, że w okresie przygotowawczym krok do przodu wykonał Bartłomiej Siudaj i być może dostanie wiosną więcej szans na występy. Atutem Karola Pendela z pewnością jest aktywność przy stałych fragmentach gry. Na prawej obronie w sobotnim meczu Jakub Rycaj prezentował się wyraźnie lepiej od swojego starszego zmiennika Ryszarda Grochowskiego i raczej w niego trzeba inwestować zaufanie. W środku pola Arkadiusz Korolczuk i Marcel Obroślak nie powinni bać się o miejsce. W sobotę szansę wspólnego występu od początku dostali Malec i Pęcak. Obaj prezentują się przyzwoicie, jednak to ten pierwszy dostarcza drużynie „liczb" - w kolejnym meczu kontrolnym zapisał asystę i bramki. Na skrzydłach, jeżeli tylko będą zdrowi, nie do zastąpienia będą Mróz i Karol Rycaj operujący za plecami Cudowskiego. Dużym problemem dla trenera Chmury jest kontuzja Dominika Rycaja. Zawodnik jest po badaniach, których wyniki tym tygodniu zadecydują, jak długo będzie pauzował.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Orlęta Łuków
7:0 (4:0)

Gole dla Orląt
Korolczuk 2, Malec 2, Mróz 2, Cudowski
Orlęta: Nowak - Szatała, Pendel, Siudaj, Rycaj J., Obroślak, Malec, Pęcak, Mróz, Rycaj K., Cudowski
Po przerwie grali również
Grochowski, Korolczuk, Szczepaniak, testowany, Lewczuk, Daniłosio, Borysiuk

Po raz kolejny okazało się, że jeszcze nie wszyscy z rezerwowych są na ten moment gotowi, żeby dawać pełnowartościowe jakościowo zmiany. W meczach z czwartoligowcami i drużyną z okręgówki nie odstawali, kiedy jednak dochodziło do konfrontacji z Chełmianką albo Lewartem już różnicę dało się dostrzec. Jeżeli kadra zostanie uzupełniona, tu musiałaby to być jakaś nadzwyczajna okazja sportowa i finansowa dotycząca najlepiej wzmocnienia rywalizacji na pozycjach stopera oraz napastnika.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl b2e2ab2721

Lider klęknął przed Podlasiem!

Dziewiąta wygrana piłkarzy z Białej Podlaskiej przed własną publicznością. Podopieczni Artura Renkowskiego zwyciężyli lidera z Nowego Sącza.

Szybkie ciosy

Bialczanie już po niespełna pół godzinie gry mieli dwie bramki przewagi. Pierwszego gola w 2025 roku zdobył Michał Opalski, który lewą nogą trafił „skąd przyszła" po akcji lewą stroną i asyście Michała Pigiela. Ten sam zawodnik asystował przy golu Maksyma Gorżuia. 26-letni zawodnik z Ukrainy uderzył w stronę dalszego rogu. Rosły Martin Polacek nie miał szans.

Gol i karny

Jeszcze weselej było w 61. minucie. Pigiel dośrodkował w pole karne. Uderzenie Damiana Lepiarza zdołał odbić Kamil Słaby, ale przy dobitce Piotra Cicheckiego nie miał szans. Ofensywny zawodnik Podlasia huknął od poprzeczki. Niedługo później powinno być 4:0. W polu karnym sfaulowany został Pigiel. Z „wapna" uderzył Lepiarz, jednak Polacek zdołał zatrzymać strzał, podobnie jak dobitkę Gorżuia.

225 mecz „Jeremiego" i kartka

W samej końcówce lider zmniejszył straty za sprawą Rafała Wolsztyńskiego, który uderzył z 17 metrów z rzutu wolnego. Dla 30-latka był to 21 gol w sezonie. W tym momencie Podlasie grało bez jednego zawodnika. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Tomasz Andrzejuk. Dla 27-latka był to 225 mecz w biało-zielonych barwach. „Jeremi" ma najdłuższy staż ze wszystkich graczy Podlasia.

Potrafią strzelać

Sandecja przegrała drugi mecz w sezonie. W bieżących rozgrywkach straciła 18 bramek. Co ciekawe, pięć z nich zdobyli bialczanie.

Na pierwszym planie Maciej Wojczuk, który wrócił do Podlasia po występach w Piaście Kobylnica

Michał Opalski (przy piłce) dał prowadzenie bialczanom w starciu z liderem

Maksym Gorżui i 2:0 dla Podlasia

Ponad „bańka" dla Podlasia

W przerwie meczu Podlasia z Sandecją doszło do ważnego wydarzenia. Prezydent Michał Litwiniuk przekazał symboliczny czek na wspieranie klubu z Białej Podlaskiej. Opiewał na kwotę 1 070 000 zł! Czek odebrali: prezes Podlasia Biała Podlaska Tomasz Buraczewski oraz trener - koordynator drużyn młodzieżowych Miłosz Storto. Sternik miasta otrzymał od władz klubu koszulkę z numerem 99

ROZMOWA Z Michałem Opalskim, zawodnikiem Podlasia

Magdalenie i Wojciechowi

■ **Jak podsumujesz mecz?**
- To było dobre spotkanie w wykonaniu całej drużyny. Dobrze wykonywaliśmy swoje założenia, a przede wszystkim byliśmy skuteczni w polu karnym przeciwnika. Efektem są trzy punkty, które wywalczyliśmy w starciu z liderem.

■ **Gratulacje. Trzeci gol w sezonie, a pierwszy w tym roku. Komu dedykujesz trafienie?**
- Oczywiście rodzicom: Magdalenie i Wojciechowi.

■ **Przed Wami Korona II...**
- Chcemy pójść za ciosem i zacząć punktować na wyjazdach, bo tego brakowało nam w rundzie jesiennej.

Czas na wyjazd

- Przeanalizujemy przeciwnika i zobaczymy na co bardziej będziemy musieli uważać w tym spotkaniu, a gdzie będziemy mieli szanse żeby tworzyć sytuacje bramkowe. Najważniejsze żebyśmy utrzymali energię z ostatnich tygodni. Jeśli tak się stanie to z pewnością będziemy gotowi żeby grać o trzy punkty - mówi Artur Renkowski przed spotkaniem z Koroną II Kielce.

TRENER MA GŁOS

Łukasz Mierzejewski, trener Sandecji

Podlasie było konkretniejsze - W pierwszej połowie wyglądaliśmy dobrze. Zabrakło konkretów. Nasza obrona „16" była słaba. Podlasie było konkretniejsze. Po przerwie zaryzykowaliśmy. Tracąc trzy bramki trudno o punkty na tak trudnym terenie. Za łatwo traciliśmy bramki

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

W szatni są duże pokłady energii

■ **No i po inauguracji...**
- Długie przygotowania zimowe dały nam sporo pewności siebie, bo nie był to czas, który straciliśmy tylko rozwinęliśmy się jako zespół w kilku fazach gry, a do tego myślę, że co najmniej kilku zawodników rozwinęło się indywidualnie, co będzie wpływało pozytywnie na naszą jakość.

■ **Mecz mógł się podobać...**
- Pokazaliśmy dobrą intensywność w wysokim pressingu i właśnie po wysokim odbiorze zdobyliśmy drugą bramkę. W obronie niskiej w pierwszej połowie było kilka niedociągnięć, kiedy przeciwnik zagrał między nas, ale generalnie można być zadowolonym z poziomu gry bez piłki. Spodziewaliśmy się, że Sandecja zagra bardziej zachowawczo, a nie dawali nam dużo miejsca na rozgrywanie, przez co zanotowaliśmy kilka strat w pierwszej połowie, jednak po przerwie była już widoczna poprawa i świadomość tego, gdzie jest wolna przestrzeń na boisku.

■ **Mogło być jeszcze piękniej...**
- Gdybyśmy wykorzystali rzut karny. Strzelona „jedenastka" mogła sprawić, że emocje opadłyby szybciej. Zamiast tego, za chwilę musieliśmy grać w niedowadze liczebnej i straciliśmy bramkę.

■ **Ale jest zwycięstwo...**
- Cała drużyna zasłużyła na duże słowa uznania, a mecz z Sandecją traktuję jako podsumowanie bardzo dobrze przepracowanego okresu przygotowawczego. Czuć, że w tej szatni są duże pokłady energii, co sprawia, że nie możemy doczekać się kolejnych spotkań.

Podlasie Biała Podlaska - Sandecja Nowy Sącz 3:1 (2:0)

Bramki: Opalski 10`, Gorżui 25`, Cichocki 61` - Wolsztyński 83`.
Podlasie: Lipiec - Orzechowski, Podstolak, Avdieiev, Kamiński (88` Lipiński), Opalski (76` Wnuk), Andrzejuk, Pigiel, Cichocki (73` Wojczuk), Lepiarz (76` Kosieradzki), Gorżui (73` Maluga).
Sandecja: Polacek - Kowalik, Słaby, Rutkowski, Bryła (46` Pietraszkiewicz), Skałecki, Kłos (46` Budziński), Kołbon (65` Kwietniewski), Talar, Górski (46` Wilczyński), Wolsztyński.
Żółte kartki: Bryła, Słaby - Andrzejuk, Podstolak.
Czerwona kartka: Andrzejuk 80`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Chmielewski (Zakroczym).

mp

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Podlasie - Sandecja 3:1
Bramki: Opalski 10`, Gorżui 25`, Cichocki 61` - Wolsztyński 83`.
Podhale - KS Wiązownica 4:0
Bramki: Rubiś 1`, Giel 35`, Marcinho 50`, Michota 86` (k).
Lewart - Siarka 1:1
Bramki: Myśliwiecki 2` - Francois 47` (k).
Wisła II - Świdniczanka 0:1
Bramka: Konojacki 45`.
Wisłoka - Korona II 0:2
Bramki: Kośmicki 4`, Chojecki 53`.
Start - Unia 4:0
Bramki: Adamiak 21`, Stanisławski 44`, Kawecki 58`, Jagiełło 86`.
Wiślanie - Pogoń-Sokół 1:2
Bramki: Bąk 4` - Felicia 2`, Rusjan 56`.
Czarni - KSZO 0:2
Bramki: Pisarek 16` (k), Łazarz 59`.
Avia - Chełmianka - przeł.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	19	43	42:18
2.	Podhale Nowy Targ	19	41	40:26
3.	KSZO Ostrowiec Św.	19	37	31:23
4.	Siarka Tarnobrzeg	19	36	29:20
5.	Star Starachowice	19	33	39:24
6.	Wisłoka Dębica	19	32	42:25
7.	Chełmianka Chełm	18	32	40:26
8.	Podlasie Biała Podlaska	19	30	30:24
9.	Korona II Kielce	18	29	31:26
10.	Avia Świdnik	17	27	33:19
11.	Wiślanie Skawina	19	25	26:23
12.	Wisła II Kraków	19	21	40:34
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	19	21	28:39
14.	Czarni Połaniec	19	20	26:42
15.	KS Wiązownica	19	18	22:36
16.	Świdniczanka Świdnik	19	14	16:36
17.	Lewart Lubartów	19	11	16:44
18.	Unia Tarnów	19	3	12:58

NASTĘPNA KOLEJKA (07/09.03): Korona II - Podlasie (sob., godz. 12:00), Podhale - Wiślanie, Pogoń-Sokół - Star, Unia - Avia, Chełmianka - Wisłoka, Sandecja - Wisła II, Świdniczanka - Czarni, KSZO - Lewart, Siarka - KS Wiązownica.

mp

Do Radzynia zjadą najlepsi

Już 9 marca hala przy ul. Sikorskiego 15 będzie areną Mistrzostw Województwa Lubelskiego w tenisie stołowym.

Uroczyste otwarcie zostało zaplanowane na godz. 9:00. Po nim do boju ruszą panowie i panie, walcząc o miano najlepszych w województwie. Partnerem wydarzenia jest Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Dariusz Wierzchowski zaprasza na mistrzostwa do Radzynia Podlaskiego

- Po dziesięciu latach do Radzynia Podlaskiego wracają ważne zawody tenisa stołowego. Zawodnicy i zawodniczki będą mierzyć się w mistrzostwach województwa, a także odbędą się drużynowe mistrzostwa żaków - mówi Dariusz Wierzchowski.

Prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego nie zna dokładnej liczby uczestników. - W piątek poznamy stawkę, która powalczy o medale. Spodziewamy się ponad stu chętnych do walki. Zanim podjąłem próbę organizacji mistrzostw, podchodziłem do tego sceptycznie. W miarę upływu czasu, zaczęło mi to sprawiać radość, jak kiedyś - dodaje trener Alfy Radzyń Podlaski, która w przeszłości z powodzeniem walczyła w najwyższej klasie rozgrywkowej tenisa stołowego w kraju.

Zawodnicy i zawodniczki zmierzą się na 8 pełnowymiarowych polach do gry. - Myślę, że około godz. 15 poznamy najlepszych. Nasze mistrzostwa są jednocześnie eliminacjami do mistrzostw Polski, które dwa tygodnie po naszych zawodach odbędą się w Białymstoku - przyznaje.

mp

BIA

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

eprasa.pl b2e2ab2721

PKP Gorzelnia wygrała Ligę Halową w Czemiernikach

Tegoroczna Liga Halowa w Czemiernikach grała już dziewiętnasty raz. Wiele lat jej animatorem i sędzią był śp. Zbigniew Sznura, teraz pałeczkę przejął jego syn Sebastian. Zawsze tylko w jednej gminie znajduje się osiem zespołów, które przez siedem niedziel gotowe są do rywalizacji i to takiej toczonej bardzo serio. Z pewnością tak będzie i w następnym sezonie

Statuetkę dla najlepszego strzelca imprezy otrzymał Mikołaj Mitura (Family Team), który w ostatniej serii spotkań zdobył osiem goli i wyprzedził swoich kolegów Bartłomieja i Michała Gryczuków. Najlepszym bramkarzem wybrano Jakuba Węgrzyna z Szikago Boys. Nagrody wręczali animator imprezy Sebastian Sznura oraz, w imieniu burmistrza Arkadiusza Filipka, radny Marek Bączek

Sprawa zwycięstwa rozstrzygnięta została dopiero w ostatnim meczu rozgrywek. Family Team musiał wygrać w bezpośrednim starciu z liderem z PKP Gorzelnia. W całych rozgrywkach Family zdobyli najwięcej, bo 92 gole. Ale tego jednego zabrakło...

Przed ostatnią serią gier najtrudniej miał lider. Musiał zagrać z dwoma drużynami, które były tuż za jego plecami. Poradził sobie jednak znakomicie: najpierw dość pewnie ograł Szikago Boys, które utraciło w tym momencie szansę na triumf w lidze. Dalej w grze pozostał za to Family Team, który pokonał wysoko Piasta, a siedmioma golami popisał się Mikołaj Mitura. W ostatnim starciu emocji było mnóstwo, ale ubiegłoroczny triumfator PKP Gorzelnia miał więcej doświadczenia i utrzymał do końca korzystny remis.

Wyniki ostatniej serii: Young Boys - Błyniarze Nike Pro 1:4, Czemierniki - Szikago Boys 1:3, Young Boys - OG Gracze 3:1, Błyniarze Nike Pro - Czemierniki 3:1, Piast - Family Team 1:10, PKP Gorzelnia - Szikago Boys 5:2, Piast - OG Gracze 3:4, PKP Gorzelnia - Family Team 2:2.

Zbigniew Smółko

Orliki Młodsze na gościnnych występach w Łukowie

W sobotę, 22 lutego drużyny Orlika Młodszego (zawodnicy w wieku 9-10 lat) AZ BUD-u Komarówka Podlaska, Orląt Radzyń Podlaski, Akademii Piłkarskiej Ulan Majorat, Orła Czemierniki i KS Młodzieżówka Radzyń Podlaski wzięły udział w organizowanym przez Bialskopodlaski Związek Piłki Nożnej Memoriale Tomasza Trybonia.

Zawody rozegrano w Łukowie. Udział wzięło w nich szesnaście drużyn. W rozgrywkach w najmłodszych kategoriach wiekowych nie zapisuje się wyników i nie układa tabel, celem jest sportowa rywalizacja i rozwój piłkarski najmłodszych piłkarzy. Wszystkie mecze stały nie tylko na dużym poziomie zaangażowania, ale też na całkiem niezłym poziomie sportowym. Grano w systemie 4 x 4 i bez bramkarza. Wszystkie drużyny dostały pamiątkowe medale i dyplomy.

Zbigniew Smółko

Pod opieką trenerki Pauliny Pokraśniewicz w Komarówce ćwiczy tak liczna grupa, że część zawodników pojechała grać w Łukowie, podczas gdy druga rywalizowała w tym samym czasie w Terespolu. AZ BUD ma bezpieczną przyszłość

Drużyna Młodzieżówki pod opieką trenera Artura Idzikowskiego co tydzień bierze udział w rozgrywkach halowych. Czas ferii nie jest pod żadnym względem wyjątkiem

Daj procenty sportowcom

Jak co roku zachęcamy do przekazywania 1,5 procenta swojego podatku dla klubów i stowarzyszeń zajmujących się sportem. Wystarczy dokonać odpowiedniej adnotacji przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2024.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyński Klub Sportowy (siatkówka, III liga i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać: Radzyński Klub Sportowy RKS: numer KRS 0000270261, cel szczegółowy Radzyński Klub Sportowy RKS 22237.

Jeżeli chcecie Państwo wesprzeć Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do (sport walki, starty w zawodach i szkolenie młodzieży) w deklaracji należy wpisać Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do, numer KRS: 0000270261, cel szczegółowy TKD RADZYŃ 10659.

Jeżeli chcecie Państwo wspomóc UKS Bystrzyca Borki (piłka nożna, rozgrywki klasy B) numer KRS 0000270261, cel szczegółowy UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.

Jeżeli chcecie Państwo pomóc LKS Orlęta Radzyń Podlaski (drużyna seniorów w IV lidze, rezerwy w okręgówce, szkolenie ok. 200 piłkarzy w grupach młodzieżowych) numer KRS 0000270261, cel szczegółowy LKS ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 1653

Jeżeli chcecie Państwo pomóc KS Młodzieżówka Radzyń Podlaski (piłka nożna, dwie drużyny młodzieżowe) cel szczegółowy MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 9498, numer KRS 0000270261

Serdecznie namawiamy. Termin rozliczeń trwa do 30 kwietnia br.

Zbigniew Smółko

Igor Micor wygrał turniej szachowy w Międzyrzecu

28 lutego pięciu zawodników Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego zagrało w turnieju organizowanym przez MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski i tamtejszy Miejsko Ośrodek Sportu i Rekreacji.
Spisali się świetnie. Cały turniej wygrał Igor Micor (6,5 pkt z 7 partii), piąty (i drugi w klasyfikacji do 10 lat) był Szymon Piątkowski (4,5 pkt), ósmy Bartłomiej Piątkowski (4 pkt), dziewiąty (i trzeci w grupie do 10 lat) Hubert Micor (4 pkt). Dziesiąte miejsce wywalczył Andrzej Micor, zaś czternaste, najmłodszy z braci Szymon Micor.

RAD

eprasa.pl b2e2ab2721

Co za bal w Czemiernikach!

Mateusz Orzechowski

Imieniny Kazimierza. W Czemiernikach uczczono je godnie. Panowie otrzymali życzenia i gromkie - Sto lat! Kazimierz Brudkowski obiecał, że dopełnią życzenia i na złość niektórym dożyją 100 lat, ale tego mało, na prochach zrobią jeszcze „pięćdziesiątkę"

Czemiernickie władze reprezentowali: przewodniczący Rady Miasta - Karol Bogusz (tańczy na parkiecie z prawej) oraz sekretarz gminy - Waldemar Kozak

Barbara Strzyżewska, szefowa koła, powiedziała nam, że emeryci przygotowali bal własnym sumptem (a że było smacznie, powagą redakcji poświadczamy!), goście dopisali - Wohyń, Borki, Radzyń i Kąkolewnica. Wiceszef koła - Józef Oleksiński dodaje, że pojawiło się ok. 90 osób

Muzyka została zapewniona na najwyższym poziomie

I ja tam byłem, miód i wino piłem...

Stoły przybrane wiosennie. Było smacznie, a już pierogi z soczewicą i bigos - klasa światowa

Wohyń dopisał jak zawsze na imprezie w Czemiernikach. Na pierwszym planie z prawej - państwo Chacewiczowie

Goście z Radzynia brylowali na parkiecie, wśród nich - były wicestarosta powiatu - Jan Gil - choć on już w zasadzie na wpół bełcząccanin

RAD

Więcej zdjęć i filmy na:

radzyn.24wspolnota.pl

Pijany mężczyzna wpadł do stawu

Mężczyzna wpadł do stawu w Czemiernikach. Był pijany.

Wszystko rozegrało się w piątek, 28 lutego, wieczorem. - Mężczyzna w stanie nietrzeźwości został wydobyty, udzielono mu podstawowej pomocy medycznej, zabezpieczono przed wychłodzeniem, a na koniec został przekazany służbom medycznym - relacjonują druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Czemiernikach, którzy pracowali na miejscu.

Mężczyzna przeżył. Na miejscu, oprócz druhów i ratowników medycznych, pracował zastęp Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzyniu i policja.

GR

Akcja była prowadzona po zmroku

eprasa.pl b2e2ab2721

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Gmina Kąkolewnica z dwoma dofinansowaniami na drogi. Wyremontują też odcinek Kąkolewnica - Brzozowica Duża

Gmina Kąkolewnica uzyskała wsparcie finansowe na realizację dwóch inwestycji drogowych. Ważnym elementem jest także dofinansowanie otrzymane przez Powiat Radzyński, który przebuduje odcinek z Kąkolewnicy do Brzozowicy Dużej.

Przebudowa wyżej wymienionej drogi powiatowej to długo wyczekiwana inwestycja przez mieszkańców Gminy Kąkolewnica. Obejmie ponad 7-kilometrowy fragment trasy, a jej koszt wyniesie blisko 18 mln zł. 70 proc. tej kwoty pokryje dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD), a pozostałe środki zostaną podzielone po równo między powiat i gminę.

Kolejnym projektem, który otrzymał dofinansowanie, jest modernizacja drogi gminnej nr 101715L w Turowie. Przebudowie poddany zostanie odcinek o długości 566 metrów, a całkowity koszt zadania wyniesie 549,9 tys. zł. Połowa tej kwoty pochodzi z dofinansowania, natomiast wkład własny gminy wyniesie niemal 275 tys. zł.

Trzecia inwestycja to przebudowa drogi gminnej nr 101750L w Olszewnicy. Prace obejmą odcinek o długości 666 metrów. Koszt modernizacji oszacowano na ponad 722,8 tys. zł, z czego połowę pokryje dofinansowanie, a pozostałą część gmina.

- Przebudowa trzech odcinków to ogromny krok w stronę poprawy infrastruktury drogowej w naszej gminie. Przed nami dużo pracy, ale wierzymy, że wspólnie zmienimy nasze drogi na lepsze - powiedziała wójt gminy Kąkolewnica, Anna Mróz. Podkreśliła, że szczególnie oczekiwaną inwestycją była przebudowa drogi z Kąkolewnicy do Brzozowicy Dużej, jednak nie mniej istotne są modernizacje dróg gminnych - w Turowie i Olszewnicy.

Kąkolewnica

Przebudowy doczeka się także 7-kilometrowy odcinek z Kąkolewnicy do Brzozowicy Dużej. Wartość inwestycji, której wkład własny po połowie pokryje Gmina Kąkolewnica i Powiat Radzyński wyniesie blisko 18 mln zł

W bieżącym roku przebudowana zostanie droga gminna nr 101750L w Olszewnicy, na odcinku 666 metrów

Anna Mróz
wójt gminy Kąkolewnica

Wszystkie przebudowy równie ważne

- Przebudowa trzech odcinków to ogromny krok w stronę poprawy infrastruktury drogowej w naszej gminie. Przed nami dużo pracy, ale wierzę, że wspólnie zmienimy nasze drogi na lepsze. Wszyscy czekaliśmy przede wszystkim na przebudowę drogi z Kąkolewnicy do Brzozowicy Dużej, jednak zarówno droga gminna w Turowie, jak i ta w Olszewnicy Małej były dla nas równie ważne. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w prace przy gminnych inwestycjach i nie pozostaje już nic innego, jak oczekiwanie na rozpoczęcie prac przy każdym z odcinków

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Gminny Ośrodek Kultury z masą atrakcji. Tak minęły ferie w Kąkolewnicy

Ferie zimowe w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy za nami. Przez dwa tygodnie na uczestników czekały różnorodne wydarzenia, które przyciągnęły zarówno dzieci, jak i młodzież.

W pierwszym tygodniu dzieci uczestniczyły w balu przebierańców

W ostatnią środę uczestnicy ferii z GOK wzięli udział w wycieczce do Siedlec

Podczas pierwszego tygodnia ferii zorganizowano Noc Kultury, podczas której członkowie Team GOK spędzili wspólny wieczór na integracyjnych aktywnościach. Nie zabrakło także sportowej rywalizacji – odbył się turniej tenisa stołowego, w którym uczestnicy walczyli o medale i nagrody. Miłośnicy strategii mogli sprawdzić swoje umiejętności w turnieju szachowym prowadzonym przez pana Henryka Stelmaszczuka.

Dla najmłodszych przygotowano Bal Przebierańców, gdzie uczestnicy prezentowali swoje stroje, brali udział w pokazie iluzjonisty i bawili się przy muzyce. W piątek na wszystkich czekała duża dawka emocji – escape room, paintball laserowy i gry VR. Podczas warsztatów plastycznych „Magiczne zimowe domki" dzieci mogły wykazać się kreatywnością, a w ramach zajęć kulinarnych „Ferie z muffinką" przygotowywano i dekorowano słodkie wypieki. Zwieńczeniem pierwszego tygodnia była kolejna Noc Kultury.

Drugi tydzień ferii przyniósł kolejne atrakcje. Wtorek upłynął pod znakiem gier planszowych i kulinarnych eksperymentów – uczestnicy przygotowywali własne pizze i degustowali efekty swojej pracy. Dodatkowo można było skorzystać ze stołu do tenisa stołowego i okularów VR.

W środę uczestnicy ferii z GOK wzięli udział w wycieczce do Siedlec, gdzie pierwszym przystankiem było lodowisko. Kolejną atrakcją był Park Trampolin. Po aktywnym dniu przyszedł czas na uzupełnienie kalorii – nie mogło zabraknąć wizyty w McDonald`s. Więcej informacji o feriach w Kąkolewnicy można uzyskać na stronie www.kakolewnica.naszgok.pl.

Kąkolewnica

Komarówka: warsztaty florystyczne w bibliotece

Fot.Gminna Biblioteka Publiczna w Komarówce Podlaskiej

Warsztaty florystyczne dla dzieci „Las w słoiku" zostały zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej.
- Zajęcia poprowadziła Paulina Komar z Cudeńka Pini, dziękujemy za cudownie spędzony czas. Sadzenie okazało się bardzo przyjemne - relacjonują przedstawiciele biblioteki

RAD

eprasa.pl b2e2ab2721

INFORMATOR GMINY BORKI

Zimowe ferie z Kołem Gospodyń Wiejskich „Złote Słoneczniki” ze Starej Wsi

GM. BORKI: Jedno z najmłodszych Kół Gospodyń Wiejskich w powiecie radzyńskim, KGW „Złote Słoneczniki” ze Starej Wsi ma dużo energii do działania, ale także miejscówkę, gdzie może swoje pomysły (pań i panów, bo koło jest koedukacyjne) wcielać w życie. Klub Pasji stał się miejscem, gdzie skupia się życie społeczne tej miejscowości, organizowane są spotkania, imprezy, warsztaty, bale karnawałowe.

Przed przerwą zimową członkowie Koła „Złote Słoneczniki” z własnej inicjatywy i za własne pieniądze postanowili zorganizować dla dzieci zajęcia feryjne. Udało się zaoszczędzić trochę grosza z organizacji balu i były fundusze. Pomysł padł na dobry grunt. Przez sześć dni spora gromadka dzieci (grupy były nawet 20-osobowe) uczestniczyły w różnorodnych zajęciach, rywalizacjach sportowych, warsztatach plastycznych, kulinarnych. W Klubie Pasji pojawiały się dzieci nie tylko ze Starej Wsi, ale i z okolicznych miejscowości. Jak się okazuje: stół do tenisa stołowego, cymbergaj, stół bilardowy, piłkarzyki i bardzo fajne opiekunki to udany przepis, by odciągnąć dzieci od smartfonów i dać im przestrzeń do wspólnej, autentycznej zabawy.

mm

Ostatniego dnia zajęć z wizytą wpadł wójt Marcin Czyżak, który na ręce pań: Sylwii Kozieł i Haliny Górnej złożył Kołu serdeczne podziękowanie za feryjną inicjatywę. Miał także okazję wykazać się umiejętnościami sportowymi, bo ochotników do wygrania z wójtem było naprawdę sporo i przygotować gofra z owocami według sugestii dzieci

W gminie Borki pojawi się sierżant

GM. BORKI: Przy skrzyżowaniu w Sitnie stanie „sierżant”, a przed przejściem dla pieszych obok Zespołu Placówek Oświatowych w Borkach zostaną położone pasy wibracyjne.

Taka deklaracja padła ze strony Zarządu Dróg Powiatowych i starosty Szczepana Niebrzegowskiego na ostatniej sesji Rady Gminy Borki. Poruszano na niej m.in. sprawy budowy dróg i bezpieczeństwa na drogach. Korzystając z obecności gości, wiceprzewodniczący rady Janusz Buhaj przypomniał wniosek radnych, by na skrzyżowaniu dróg Sitno – Olszewnica postawiono znak drogowy U-3 popularnie nazywany „sierżantem”.

Prowadzące tablice U-3 wskazują kierowcom ostre zakręty i miejsca, gdzie istnieje konieczność nagłej zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu. A tak właśnie wygląda sytuacja na tym skrzyżowaniu. – W tym miejscu jest naprawdę niebezpiecznie, było już kilka wypadków – przypominał wiceprzewodniczący.

Środki nakłaniające do ostrożności

Michał Zając, dyrektor ZDP potwierdził, że „sierżant” pojawi się w Sitnie, jak tylko zostanie zatwierdzony plan organizacji ruchu w wydziale komunikacyjnym starostwa.

W Borkach pojawiają się również sygnały o wzmożonym ruchu na ul. Wojska Polskiego, na wysokości Zespołu Placówek Oświatowych, tzw. pasy wibracyjne. Mieszkańcy, radni, nawet radni Młodzieżowej Rady Gminy, zgłaszali wielokrotnie potrzebę ustawienia progów zwalniających przed przejściem dla pieszych przy szkole. Ze względów na przepisy, na drodze powiatowej, na której odbywa się transport, takich progów nie można postawić. Znalazło się jednak „obejście”, czyli montaż pasów wibracyjnych. Na drodze pełnią one taką rolę, że wywołują większe drgania i wymuszają zwolnienie.

- Jak tylko pojawi się okienko pogodowe, będziemy ten montaż realizować – deklarował dyrektor.

„Sierżant” w Sitnie pojawi się jeszcze w marcu, pasy wibracyjne przy szkole w Borkach, najdalej w kwietniu.

mm

Pięknie recytujesz? Zgłoś się

GM. BORKI: GOKiS zaprasza do udziału w XXVI Międzywojewódzkim Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy Ludowej im. Wacława Tuwalskiego pod Honorowym Patronatem Starosty, którego finał odbędzie się 22 marca w Zespole Placówek Oświatowych oraz Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej. Celem konkursu jest propagowanie regionalnej literatury ludowej. Uczestnikami konkursu mogą być uczniowie wszystkich rodzajów szkół oraz osoby dorosłe (spoza systemu szkolnego), zarówno z województwa lubelskiego, jak i z innych województw. Więcej informacji pod numerami tel.: GOKiS w Borkach tel. 81 85 74 195.

mm

Zaproszenie na Gminne Obchody Dnia Kobiet i Mężczyzn

GM. BORKI: Wójt Marcin Czyżak oraz przewodniczący Rady Gminy Tomasz Kwaśny serdecznie zapraszają mieszkańców na Gminne Obchody Dnia Kobiet i Mężczyzn, które odbędą się 9 marca o godz. 14 w Domu Kultury w Sitnie. Na uczestników czeka niezapomniany koncert. Na scenie wystąpi zespół Cookies Band, który przeniesie gości w świat największych przebojów legendarnego wokalisty Krzysztofa Krawczyka, a po koncercie będzie czekał na wszystkich słodki poczęstunek.

mm

I N F O R M A T O R G M I N Y R A D Z Y Ń P O D L A S K I

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Fundusz Sołecki Gminy - realizacja pierwszych zadań

Fundusz sołecki to mechanizm finansowy umożliwiający mieszkańcom sołectw bezpośrednie decydowanie o przeznaczeniu części budżetu gminy na rozwój swoich miejscowości. Środki te mogą być wykorzystane na zadania, które służą poprawie warunków życia mieszkańców i są zgodne ze strategią rozwoju gminy.

Zaletami funduszu sołeckiego są: aktywność społeczna, decentralizacja decyzji, szybsza realizacja projektów, poprawa infrastruktury i jakości życia. Każde sołectwo ma prawo zgłosić własne propozycje dotyczące wykorzystania środków funduszu sołeckiego. Dzięki funduszowi sołeckiemu mieszkańcy mogą aktywnie wpływać na rozwój swojej miejscowości, wzmacniając poczucie wspólnoty i odpowiedzialności za swoje otoczenie.

Pierwszym zaplanowanym zadaniem z tegorocznego funduszu sołeckiego Gminy Radzyń Podlaski jest rozpoczęty już remont Domu Ludowego w Bedlnie.

W pozostałych miejscowościach zaplanowane są m.in. projekty na oświetlenie uliczne rozbudowa i remonty infrastruktury świetlicowej oraz zagospodarowanie terenów rekreacyjnych.

Rozlicz PIT w Gminie Radzyń Podlaski

- wspieraj lokalny rozwój!

Rozpoczął się okres rozliczeń podatkowych za 2024 rok. Do końca kwietnia 2025 roku mają Państwo czas na złożenie swojego zeznania PIT. Wskazując Gminę Radzyń Podlaski jako miejsce zamieszkania, wspierają Państwo rozwój swojej lokalnej społeczności.

Wystarczy, że w PIT wpiszesz miejsce swojego zamieszkania - nie musisz myć zameldowany w naszej gminie. To proste!

Aby część Twojego dochodu trafiła do budżetu gminy:

- W swoim zeznaniu podatkowym PIT podaj adres zamieszkania na terenie gminy Radzyń Podlaski.
- Wskaż Urząd Skarbowy w Radzyniu Podlaskim jako właściwy do rozliczenia podatku.

Rozliczając PIT w Gminie Radzyń Podlaski, realnie przyczyniają się Państwo do jej rozwoju. Część wpływów z podatków trafia do gminy i jest przeznaczana na modernizację dróg, edukację, infrastrukturę, transport oraz poprawę bezpieczeństwa.

Termin składania deklaracji mija 30 kwietnia. Rozliczając się w naszej gminie, przyczyniasz się do jej rozwoju i lepszej jakości życia mieszkańców.

RAD

eprasa.pl b2e2ab2721

„bezMyślnik”
SERWIS I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W RADZYNIU

Julka pracuje nad projektem, który ulepszy świat

Julia Robak, uczennica klasy 3F, hakuje żywność! Wraz z zespołem Plate Impact pracuje nad projektem umożliwiającym wprowadzenie na rynek praktycznych narzędzi efektywnej edukacji żywieniowej.

Julka Robak (z prawej) z Martą Buczkowską i Natalią Świetlicką podczas pracy nad projektem

Skąd pomysł, żeby wziąć udział w tym projekcie?
Julka Robak: To nie był pomysł, to była bardzo spontaniczna decyzja. W sobotni wieczór, dzień przed zakończeniem rekrutacji, zobaczyłam post z linkiem do formularza zgłoszeniowego. Pojawiła się myśl: „Dlaczego by nie spróbować?”. W ten sam wieczór opracowałam projekt i wiedziałam już, że się zgłoszę, ponieważ lubię realizować swoje pomysły. Byłam pewna, że mój projekt ma szansę dostać się do programu, ponieważ pracując nad nim opierałam się na podanych kryteriach. Dzięki temu wpasował się idealnie w ideę programu. Kilka dni po rejestracji otrzymałam wiadomość zwrotną z pozytywnym odzewem.

Co sobie wtedy pomyślałaś?
Przez bardzo długi czas odpuszczałam sobie wiele programów, bo byłam przekonana, że sobie nie poradzę. Po tym wszystkim doszłam do wniosku, że trzeba wykorzystywać wszystkie okazje. Zrozumiałam, że nie tylko wygrana się liczy, ale sam udział, bo ze wszystkiego można wynieść ogrom wiedzy, doświadczenia i niesamowite znajomości.

Jaką lekcję wyniosłaś z tej przygody?
Kiedyś martwiło mnie, że ludzie wokół mnie rozwijają się, spełniają swoje marzenia, a ja stoję w miejscu. Dzisiaj czerpię z tego inspiracje i wychodzę z założenia, że „Połamane kredki nadal rysują”. Przestałam się zastanawiać, czy powinnam zrealizować jakiś cel, tylko to robię. Jeśli się uda osiągnąć sukces, to super, jeśli nie, to też jest to okej, bo liczy się próba, ona też jest sukcesem. Żadna nagroda nie jest w stanie zastąpić doświadczenia.

> „Żadna nagroda nie jest w stanie zastąpić doświadczenia”

Powiedz coś więcej o programie, w którym wzięłaś udział?
Nazywa się Impact Food Leaders #liderzyzielonejrewolucji i jest organizowany przez fundację Youth Business Poland oraz Zieloną Rewolucję. Program ten skupia się na czterech podstawowych założeniach, chodzi w nim o to, żeby nie marnować jedzenia, stawia na innowacyjne technologie żywnościowe i edukację żywieniową, opiera się na zamiennikach podstawowych produktów. Ideą programu jest poprawa sytuacji żywieniowej i ekologicznej w kraju, a nawet i na świecie. Projekt skupia się na tym, aby zapobiegać katastrofom dzisiejszego świata. Nie chodzi tu tylko o katastrofy klimatyczne, chociaż to one są głównym czynnikiem, ale też katastrofom społecznym, które dotykają ludzi, a w ostatnich latach młodzież. Chodzi tu o choroby cywilizacyjne, takie jak depresja i stany lękowe. Podczas projektu zauważyliśmy, że większość ludzi nie zdaje sobie sprawy z tego, jak duży wpływ na nasze funkcjonowanie w społeczeństwie ma nasza codzienna dieta.

Na czym się skupiłaś?
Wraz z zespołem realizujemy projekt Played Impact. Jest to projekt polegający na gamifikacji zdrowego żywienia. Mimo tego, że żyjemy w erze cyfrowej, nie chcemy sprowadzać całego projektu tylko do tego obszaru, ponieważ to też ma wpływ na nasze życie. Dlatego nasz projekt jest oparty na dwóch głównych filarach. Jednym z nich jest internetowa platforma, która będzie bazą całej wiedzy teoretycznej. Będą się tam znajdować m.in. materiały do warsztatów, szkolenia dla nauczycieli itp. Drugim filarem jest karciana gra. Karty stworzone są na model mozaiki klimatycznej, która będzie wymagała od uczestników stworzenia ciągu przyczynowo-skutkowego na dany temat . Dodatkowo elementem gry będzie przestrzeń dyskusyjna, która pozwoli uczestnikowi zrozumieć dany temat. W wyniku ewaluacji doszliśmy do tego, że jest to najlepsza forma nauki. Najlepiej nam się uczy poprzez dyskusje.

Jakie napotkałaś trudności?
Moją największą trudnością było przełamanie się i zgłoszenie się do tego programu. Wyzwaniem było także budowanie zespołu. Trzeba było spośród dużej liczby nieznajomych uczestników wybrać tych, z którymi będzie się współpracować. Oczywiście też działaliśmy pod presją czasu. Zdarzyły się też nieporozumienia w grupie, ale dzięki temu uczyliśmy się dogadywać.

Julia czeka już tylko na finał, który odbędzie się w maju. Na zdjęciu z Adrianem Migoniem i Magdaleną Wilicką

Co chcesz osiągnąć?
Bardzo cenię sobie doświadczenie, które zdobywam. Mam na myśli pokonywanie swoich słabości, komunikację z innymi. Każdy dzień pracy nad tym projektem mnie podbudowuje. W tej chwili czekamy na finał, który odbędzie się w maju.

> „Każdy dzień pracy nad tym projektem mnie podbudowuje”

Jakie masz plany na przyszłość?
Chcę kiedyś założyć swój własny biznes, jestem pewna, że doświadczenie, które teraz zdobywam, zaprocentuje.

Aleksandra Krasuska

RAD

eprasa.pl b2e2ab2721